Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 232. — ROK XXXIX.

NIEDZIELA 28 SIERPNIA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Im wcześniej, tem bezpieczniej!

I „Czas“ zabrał głos w dyskusji, jaka się toczy w prasie polskiej w związku z jesiennym sezonem politycznym. Zaczyna od tego, że dosyć pobieżnie streszcza dotychczasowe wystąpienia dzienników opozycyjnych. Stwierdza, że nie są one tak ostre, jak ubiegłej wiosny, a treść ich jest różnolita. W toczącej się dyskusji prasa nacjonalistyczna, według „Czasu“, operuje głównie momentami natury gospodarczej, bo tą drogą najłatwiej zyskać aplauz czytelników; natomiast prasa socjalistyczna kładzie główny nacisk na sytuację polityczną. W tych wszystkich głosach uderza redakcję „Czasu“ jedno: „nie przeciwstawia się polityce rządowej jakiegoś innego pozytywnego programu czy jakichś innych konkretnych sposobów rozwiązania trudnych zagadnień chwili“.

W związku z tem twierdzeniem organu konserwatywnej sanacji możnaby zauważyć, że trudno coś przeciwstawiać czemuś, co nie istnieje wcale. Nie jest bowiem żadnym programem dążenie do utrzymania się za wszelką cenę przy władzy. Tak się przedstawia sytuacja pod względem politycznym, co się zaś tyczy dziedziny gospodarczej, to sam „Czas“ wie dobrze, że rząd niema zdecydowanej linji programowej. Chwyta to z jednej, to z drugiej strony, zależnie od okoliczności i przemijających nastrojów, co świadczy o wszystkiem, tylko nie o istnieniu skrystalizowanego programu.

Jest to, zresztą, tylko dygresja uboczna, dosyć luźnie wiążąca się z tą sprawą, której pragniemy poświęcić nasze uwagi. Oto „Czas“ pisze dalej, że gdy przychodzi do konkretnych kwestyj, rozumowanie zarówno „radykałów nacjonalistycznych, jak i radykałów socjalistycznych“ jest podobne: Polska przechodzi przez „kryzys zaufania“, rządzący nie cieszą się już zaufaniem rządzonych, winni odejść. Na tle tego rozumowania powstaje żądanie nowego sejmu, nowych wyborów.

Okazuje się zatem, wbrew temu, co przed chwilą „Czas“ pisał, że opozycja jednak ma pewien program, że powstał jakiś punkt styczny, który, pomimo niewątpliwych rozbieżności, istniejących w obozie opozycyjnym, łączy wszystkie jego odłamy. Żądać czegoś wspólnie, godzić się na jedno, to znaczy posiadać platformę, na której w przyszłości oprzeć się mogą również konkretne środki działania. Jesteśmy przekonani, że opozycja bardzo dobrze zdaje sobie sprawę, iż w okresie przejściowym, gdy nastąpi likwidacja rządzącego obecnie państwem systemu a nowe wybory nie dadzą jeszcze dokładnego obrazu istniejących w danej chwili stosunków politycznych w kraju, współdziałanie wszystkich stronnictw opozycyjnych będzie nie tylko pożądanem, ale wprost koniecznem. Sytuacja zmieni się po wyborach. Wówczas do władzy przyjdzie rząd, zależny od wyniku wyborów. Wtedy nastąpi przegrupowanie sił politycznych według programów partyjnych, bo hasło wspólnego frontu, obowiązujące w okresie przejściowym, przestanie być aktualnem.

Tak, a nie inaczej powinny się rozwijać wypadki, jeżeli, oczywiście, proces likwidacji systemu pomajowego odbywać się będzie w drodze spokojnej, bez gwałtownych wstrząsów politycznych i społecznych. Gdyby było inaczej, czego sobie nie życzymy i przed czem ostrzegamy, przebieg wypadków może być zupełnie inny. Zdawałoby się, że „Czas“, mając do wyboru te dwie ewentualności, powinien wybrać pierwszą. Jest ona bowiem i bezpieczniejsza dla tych, których interesy reprezentuje „Czas“, i mniej groźną dla państwa.

Tak z pewnością uczyniliby konserwatyści zachodnio-europejscy, ale, jak wiemy, nasi torysi tem się różnią od tamtych, że nie mają ich rozumu politycznego, a w swej praktycznej działalności wyróżniają się wprost zadziwiającem krótkowidztwem. Są głusi na nauki i doświadczenia historji i nie widzą tego, co się koło nich dzieje. Zamiast dążyć do unormalnienia stosunków politycznych w kraju i współdziałać z temi czynnikami, które pragną tego, wolą się kurczowo trzymać systemu, stojącemu temu na przeszkodzie... A może ze swego punktu widzenia mają rację... Może przemawia przez nich instynkt samozachowawczy, silniejszy od rozumu politycznego, głębokie przeświadczenie, że likwidacja systemu pomajowego to jednocześnie koniec tego swoistego konserwatyzmu w Polsce, który może tylko wegetować w nienormalnych stosunkach politycznych, w cieniu dyktatury i pod opieką pułkowników...

To też jeżeli spojrzeć na sprawę nowych wyborów z tego stanowiska, to, oczywiście, trudno się dziwić argumentom „Czasu“, który aż ze skóry wychodzi, ażeby wykazać, że nie tylko żądanie rozwiązania obecnego sejmu i przeprowadzenie nowych wyborów jest absurdalne, ale również i to, że nowe wybory, wobec istniejących rozbieżności wśród stronnictw opozycyjnych, nie dadzą pozytywnych wyników, nie stworzą podstaw do utworzenia silnego rządu, bo, „jedynem wspólnem wszystkim grupom opozycji żądaniem“ będą „zmiany personalne w całej administracji państwowej“. Oto najważniejszy argument, jaki przeciwstawia „Czas“ dążeniu olbrzymiej większości społeczeństwa, które w nowych wyborach widzi słusznie jedyną i najprostszą drogę do unormalnienia stosunków politycznych w kraju. Temu dążeniu, przybierającemu coraz bardziej na sile, organ sanacji konserwatywnej przeciwstawia troskę o „fotel“ i „serdel“...

Ten ideał, który rzekomo dawniej miał przyświecać wszystkim stronnictwom politycznym w Polsce, jest dziś realizowany na taką szeroką skalę, że nawet porównywać nie można czasów obecnych z okresem przedmajowym. Postęp jest olbrzymi, świadczy o tem choćby stanowisko „Czasu“.

Nie sądzimy jednak, aby to się na wiele zdało. Zarówno warunki polityczne, jak i gospodarcze w Polsce dojrzały już do tego stopnia, że dalekoidące zmiany stają się coraz bardziej konieczne. Będzie daleko rozumniej i bezpieczniej, jeżeli nastąpią one szybko, a nie dopiero wówczas, gdy wytworzy się sytuacja przymusowa. Dzieje różnych spóźnionych „reform“ w innych państwach przemawiają bardzo wymownie za słusznością naszego stanowiska.

A. D.

Żwirko zwyciężył.

Zakończenie międzynarodowego rajdu awionetek.

Berlin, 27 sierpnia. W ciągu dzisiejszego przedpołudnia wylądowali na lotnisku Staaken pod Berlinem następujący uczestnicy europejskiego lotu okrężnego, którzy spędzili noc w Hamburgu, względnie Kopenhadze: Junck godz. 7.14, Osterkamp 7.23, Hirth 9.06, Stein 9.07, Morzik 9.24, Pasewaldt 9.33, Giedgowd 9.53, Lusser 11.27, Fretz (Szwajcar) 11.30, Bajan 12.42, Żwirko 13.01, Karpiński 13.02.

Dalsze wiadomości na str. 7-mej.

Strajk 200 tys. tkaczy w Anglji.

Londyn, 27 sierpnia. Wobec nieosiągnięcia porozumienia między pracodawcami a robotnikami przemysłu włókienniczego wybuchł dziś w południe strajk generalny robotników włókienniczych okręgu Lancashire. Do strajku przystąpiło 200 tysięcy robotników. Rokowania między przedstawicielami przemysłowców a robotników zostały wczoraj popołudniu zerwane z powodu niemożności osiągnięcia porozumienia w sprawie ponownego zatrudnienia tych robotników, którzy nie zgodzili się na obniżkę zarobków i dlatego zostali zwolnieni. Pracodawcy godzili się jedynie na przyznanie zwolnionym pierwszeństwa przy ponownem angażowaniu oraz na ponowne zbadanie tej sprawy po 6 miesiącach. Robotnicy natomiast postawili ultimatum, ubiegające dziś w południe, domagające się natychmiastowego przyjęcia zwolnionych robotników w dwóch ściśle oznaczonych fabrykach. Wobec nie przyjęcia tych warunków przez przemysłowców, przystąpiono dziś w południe do strajku.

Metz został „zbombardowany“.

Niedostateczna obrona przeciwlotnicza.

Paryż, 27 sierpnia. Manewry lotnicze, jakie w tych dniach odbywały się nad granicą francusko-niemiecką w obecności najwyższych władz wojskowych, wykazały, że obrona przeciwlotnicza nie jest dostateczna. Ubiegłej nocy udało się wielkiej ilości samolotów „nieprzyjacielskich“ przerwać linję obronną i teoretycznie zbombardować Metz.

—:o0o:—

ŻĄDANIA WOJSKOWE NIEMIEC SĄ JUŻ PRZEDMIOTEM OBRAD.

Paryż, 27 sierpnia. Na Quai d' Orsay odbył wczoraj premjer Herriot z ambasadorem francuskim w Warszawie i posłem francuskim w Pradze konferencję, której tematem były wojskowe żądania Niemiec.

ZNÓW BÓJKA POLITYCZNA.

Wrocław, 27 sierpnia. Ubiegłej nocy doszło między komunistami a narodowymi socjalistami do krwawej bójki, w toku której jeden komunista i jeden hitlerowiec odnieśli rany ciężkie, zaś kilku innych osób było lżej rannych.

O czem piszą inni?..

O jawność gospodarki finansowej.

Na łamach „Gaz. Warszawskiej“ prof. Rybarski zauważa, że dużo się mówi o szkodliwości tajnej dyplomacji, ale nikt nie upomina się mocno o jawność gospodarki finansowej.

„W ubiegłym roku w dobie wielkich katastrof finansowych okazało się, że wielkie koncerny przez szereg lat ukrywały istotny stan swoich finansów. Tak robili Rotszyldowie wiedeńscy, tak robił Kreuger i inni. Dopiero w czasie paniki odsłonił się istotny stan rzeczy“.

Tajemnicą otoczony jest często stan posiadania w wielkich koncernach. Niewiadomo czasem, do kogo należy dany bank lub przedsiębiorstwo, kapitał niemiecki często maskuje się jako holenderski.

Tajność przerzuca się i na finanse publiczne.

„Istnieją także i tajemnice budżetowe. Czasami zapisuje się jako dochód to, co dochodem nie jest; ukrywa wydatki, przerzuca je na osobne konta. Tak zw. komercjalizacja przedsiębiorstw państwowych przyczyniła się walnie do zamazania obrazu finansów państwowych. Wielu danych nie ogłasza się, stanowią one tajemnicę państwową. Np. ogromnie trudno jest zorjentować się w istotnym stanie finansów państwa włoskiego, w źródłach jego kredytu, w stosunku do finansowanych przez to państwo przedsiębiorstw“.

A jednak, pisze poseł Rybarski, w finansach najlepszym sposobem zdobycia zaufania jest bezwzględna jawność i bezwzględna prawda, choćby przykra.

Przed znacznym wzrostem bezrobocia.

„Kur. Śląski“ domaga się by ciała ustawodawcze jak najszybciej zajęły się sprawą bezrobocia, które wkrótce wzrośnie, a już teraz jest ogromne. Np. w przemyśle budowlanym sytuacja jest taka:

„Na 27.000 budowlarzy, mamy 25.000 właściwych budowlarzy bez pracy w województwie śląskiem. W całej Polsce na 65 tysięcy właściwych budowlarzy według spisu ludności z 1921 r. było w końcu czerwca br. przeszło 55.000 bez pracy. Całe zaś budownictwo zatrudniające 420.000 robotników w 1929 roku zatrudnia w chwili obecnej z ledwością 170.000 robotników. Obecny sezon budowlany w 3/4 jest stracony, powodując miljardowe straty w naszem gospodarstwie społecznem“.

Najdalej za dwa miesiące trzeba się spodziewać silnego wzrostu bezrobocia. Nadchodząca zima będzie jedną z najgorszych, dla warstwy pracującej.

Hitlerowcy o usunięciu „polskiego łotra“.

Narodowo-socjalistyczny dziennik „Hamburger Nachrichten“ zaatakował gwałtownie sędziów bytomskich z powodu skazania morderców śp. Piecucha.

„To nie był akt terroru przeciw niemieckiemu obywatelowi, ale usunięcie polskiego łotra, który do tego był jeszcze komunistą, a więc w podwójnem znaczeniu minus-człowiekiem (Minusmensch), który dawno już stracił prawo do życia na niemieckiej ziemi“.

Przytaczając te niesłychane słowa warszawskie „A. B. C.“ pyta:

„Czy słowa te, można traktować inaczej jak kliniczne objawy obłędu? — A przecież zacytowany głos nie jest wyrazem odosobnionej opinji prowincjonalnego pisma. 13 miljonów hitlerowców identyfikuje się z bestjalskimi mordercami z Potempy, jako z „wiernymi towarzyszami broni“.

„Robotnik“ przypomina, że Hitler nazwał skazanych morderców „kolegami“. Cóż to za jedni

„Niejaki Lachmann szynkarz, który przed dwoma laty był komunistą, przed rokiem zapisał się do centrum, a obecnie przeszedł do hitlerowców, był już karany sądownie, jest nałogowym pijakiem. W przystępie „dobrego humoru“ popijał też z komunistami, a w przeddzień zamordowania Piecucha pił z nim razem.

Inny kolega niejaki Graüpner, awanturnik z ciemną przeszłością, b. członek francuskiej Legji Cudzoziemskiej, a dziś hitlerowski nacjonalista“.

Rzecz szczególna, że ci bronieni przez partję Hitlera „germańscy bohaterowie“ noszą przeważnie, jak to już pisaliśmy słowiańskie nazwiska! Wystarczy widać wdziać brunatną koszulę, by stać się „rasowym Niemcem“.

„Niepodległa“ Mandżurja, jej opiekunowie i wrogowie

W naszych oczach przybywa światu jeszcze jedno państwo. Noworodek będzie miał jednak ciężki żywot i kto wie, czy nie krótki. Zdaniem wielu znawców Dalekiego Wschodu, noworodek nigdy nie będzie mógł samodzielnie chodzić, ani stać o własnych siłach. A przywykliśmy w latach 1918—1920 do tego, że nowe państwo po miesiącu, ba, po dwóch tygodniach nietylko stało na własnych nogach, lecz nawet umiało pokazywać zęby sąsiadom i zabierać, co mu się należało. Polska przecież już w listopadzie 1918 r. miała w sobie tyle mocy, że mogła myśleć o oswobodzeniu niewyzwolonych kresów. Natomiast Mandżu-Go — bo tak się nazywa nowe państwo, powstałe na Dalekim Wschodzie — liczy sobie już pół roku życia, a jeszcze nie dało dowodów żywotności. Mówi się nawet, że gdyby nie wszechstronna pomoc troskliwej opiekunki, Japonji, noworodek wogóle nie przyszedłby na świat.

Troskliwa a potężna opiekunka z dziwną skromnością mówi o swej roli. Stara się ją pomniejszyć. Hr. Uszida, japoński minister spraw zagranicznych, oświadczył, że ci, którzy starają się przerzucić na Japonję odpowiedzialność za powstanie Mandżurji, są **„niedokładnie obznajomieni z faktami“**. Widocznie należałoby poznawać te fakty z książek japońskich. Wtedy uwierzylibyśmy może, że państwo mandżurskie powstałoby nawet bez pomocy Japończyków, że między wkroczeniem armji japońskiej a późniejszem utworzeniem rządu p. Pu-ji niema najmniejszego związku, że garnizony japońskie w Mukdenie i Charbinie, wciąż wzmacniane, bawią tam tylko dla własnej przyjemności, ale broń Boże, nie dla podtrzymywania nowego rządu.

Ku wielkiemu zmartwieniu min. Uszidy świat jest nieufny i podejrzliwy. Nieufność do nowego państwa zwiększy się jeszcze zapewne, gdy znany będzie dokładny tekst traktatu Japonji z Mandżurją, którego główne punkty wyglądają według „Matina“ następująco:

1) Japonja bierze na siebie obronę militarną republiki mandżurskiej,

2) zarząd południowo-mandżurskiej kolei żelaznej, finansowanej przez kapitał japoński, obejmie w najbliższym czasie administrację północnej mandżurskiej kolei żelaznej,

3) republika mandżurska uznaje wszystkie traktaty łączące Mandżurję z Chinami, z wyjątkiem tych układów, które mogłyby naruszyć niezawisłość nowego państwa mandżurskiego,

4) republika mandżurska zobowiązuje się zapewnić ochronę interesów chińskich,

5) funkcjonarjusze japońscy będą współpracowali z funkcjonarjuszami mandżurskimi dla zapewnienia bezpieczeństwa konstytucji mandżurskiej,

6) obywatele japońscy w Mandżurji będą korzystali z wszelkiej swobody ruchów, oraz wolności handlu.

Najważniejsze są oczywiście te paragrafy o obronie militarnej Mandżurji przez Japonję, oraz o „współpracy“ funkcjonarjuszów japońskich z władzami mandżurskiemi. Min. Uszida twierdził w parlamencie, że taka współpraca nie jest niczem nadzwyczajnem, bo organizujące się państwa często korzystają z pomocy obcych fachowców. Tak, ale gdy ci fachowcy zajmują wszystkie ważniejsze urzędy, kierują polityką zagraniczną, rządzą policją, administrują kolejami, gdy wreszcie w kraju pozostają obce wojska, to **co właściwie pozostaje z całej niepodległości?**

Hr. Uszida bronił się przed zarzutem, jakoby Japonja pogwałciła „układ 9 mocarstw“ w sprawie Mandżurji. Jego zdaniem Japonja jest w porządku, bo układ ten wcale nie zakazuje ruchów separatystycznych, a właśnie w Mandżurji nic innego, tylko separatyzm ludności doprowadził do powstania nowego państwa.

Na to jednak trafnie odpowiedział ambasador chiński w Londynie, (którego głos przytoczyliśmy wczoraj), że ani „układ 9-ciu“, ani pakt Kelloga nie daje Japonji prawa wysyłania swej armji na obce terytorjum.

Chiny mają słuszność i ich pozycja na terenie Ligi Narodów powinna być mocna. Sprawozdanie **wysłanej przez Ligę komisji Lyttona, jest dla Japonji niekorzystne.** Ale Japonja ma za sobą fakty dokonane, ma silną armję i flotę, oraz rząd konsekwentnie dążący do celu, w Chinach natomiast jest anarchja.

Bardzo być może, że **energiczniej niż Chiny wystąpią przeciw Mandżurji Stany Zjednoczone.** Wskazywałyby na to różne oświadczenia Stimsona i krytyczne uwagi prasy nowojorskiej o mowie hr. Uszidy. Ale czy Stany potrafią nakłonić do współdziałania Francję i Anglję, to nie jest pewne. A same Stany są obecnie w toku kampanji wyborczej, która może zakończyć się usunięciem Hoovera i Stimsona z Waszyngtonu.

Rosja zachowa się zapewne spokojnie. Unika ona zatargów z Japonją bardzo wytrwale i będzie wolała czekać, co dalej nastąpi.

A co nastąpi? Można przewidywać — **wystąpienie Japonji z Ligi Narodów.** Jeśli Liga Narodów potępi postępowanie Japonji, mniejsza o to, czy delikatnie, czy całkiem otwarcie, a na podstawie raportu komisji Lyttona, uczynić to powinna, to Japonja zapewne wystąpi z Ligi. Prasa japońska od dłuższego czasu przebąkuje o tej możliwości. Występując — pozbawi się Japonja przykrego procesu, bo skoro nie będzie członkiem Ligi, to Liga nie będzie mogła sądzić jej postępowania. Radzie Ligi też spadnie wielki kamień z serca.

A potem rzeczy potoczą się utartą koleją. Japonja będzie organizować i utrwalać Mandżurję. Chińczycy będą protestować i bojkotować. Nie jest wykluczone, że na tle tego bojkotu dojdzie znowu kiedyś do tak krwawego starcia między Chinami a Japonją, jak w styczniu w Szanghaju.

Mniej prawdopodobną jest inna możliwość: cofnięcie się Japonji. Jak już pisaliśmy, japońscy fanatycy nacjonalistyczni nie ścierpią rządu, któryby prowadził politykę ustępstw. Usuną go sztyletami lub kulami rewolwerowemi.

Biorąc to wszystko pod uwagę, trzeba stwierdzić, że na Dalekim Wschodzie nie wypogadza się, lecz zbiera się na burzę. Ale bywa czasem, że groźne chmury wiszą nad horyzontem, a żaden piorun z nich nie wypada.

S. S.

Przed naradą w Neudeck.

W Neudeck odbyły się w maju poufne narady, dzięki którym przyszedł do władzy gabinet Papena i w Neudeck odbędą się konferencje, które zadecydują o losie tego rządu. Będzie się mówić w dobranem gronie. Wraz z p. Papenem jadą do posiadłości Hindenburga ministrowie Schleicher i Gayl. Nie będą oni z pewnością nakłaniać sędziwego feldmarszałka do posłuchania głosu partyj i powrotu do systemu rządów Brueninga. Raczej zachęcać go będą do rozwiązania Reichstagu i rządzenia wbrew niemu.

Czy Hindenburg usłucha? Przeważa zapatrywanie, że nie. Prezydent Rzeszy przysiągł szanować konstytucję a przysięgi nie lekceważy. Więc jej nie podepce. Ale czy ją dobrze rozumie? To jest kwestja. Niema konstytucji tak prostej, tak jasno wyłożonej, iżby nie nasuwała żadnych wątpliwości co do sposobów postępowania. Życie gromadzi stopniowo duży zapas „precedensów“ i „uzusów“, z którego hojną ręką mogą czerpać wszyscy przeciwnicy trzymania się litery prawa.

W Niemczech już jest szereg spraw spornych. Są prawnicy, którzy twierdzą, że sprzecznem z konstytucją byłoby rozwiązanie parlamentu, nimby uchwalił rządowi votum nieufności. Inni natomiast twierdzą, że nietylko można odrazu rozwiązać parlament, ale nawet rozpisać referendum co do zmiany konstytucji i zmienić ordynację wyborczą.

Jeśli Hindenburg okaże się złym prawnikiem i usłucha swych obecnych doradców, to należy oczekiwać decyzyj wielkiej wagi. W każdym razie musi nastąpić wyjaśnienie sytuacji. Obecnie jest ona niezwykle skomplikowana i pełna sprzeczności.

Z jednej strony pogłoski o dyktaturze, z drugiej rokowania centrowców z hitlerowcami w sprawie rządu pruskiego i targ, jak za najlepszych, parlamentarnych czasów, o teki ministerjalne. Groźne, bojowe artykuły „Angriffu“ i „Voelk. Beobachter“ a równocześnie próby ubłagania komisarycznego rządu pruskiego, by ułaskawił 5 skazanych na śmierć „kolegów“ Hitlera, czekających już prawie tydzień w więzieniu bytomskiem.

We wtorek zbiera się Reichstag. Najpóźniej w środę, czwartek musi się wyjaśnić czy rząd Papena może liczyć na większość w parlamencie. Wszystko zależy od hitlerowców. Po tem wszystkiem, co pisali i głosili, skompromitowaliby się bardzo, gdyby głosowali za rządem. A muszą głosować, jeśli chcą rząd utrzymać przy życiu, bo wstrzymanie się od głosowania nie zapobiegnie klęsce Papena. Gdyby zaś mimo wszystko Hitler zdecydował się poprzeć ten lżony i atakowany przez „brunatne koszule“ gabinet, to chyba jego szeregi rozłamałyby się przy wykonywaniu tak nagłego zwrotu. Z 230 posłów niejeden odmówiłby posłuszeństwa „wodzowi“, który „zdradza“ ruch narodowo-socjalistyczny i wchodzi w „zgniłe kompromisy“ z politykami parlamentarnymi.

Gdyby centrum utworzyło wraz z hitlerowcami rząd pruski, to naturalnie uzyskałoby pewien wpływ na taktykę Hitlera w Reichstagu. Nie mógłby w Reichstagu zwalczać swych sojuszników z Landtagu i nie mógłby, sam stosować innej taktyki niż tę, którą zalecił swym podkomendnym, pp. Kerrlowi i Kubemu.

Niema jednak pewności, że hitlerowcy potrafią dojść do porozumienia z centrum i wspólnie rządzić przez pewien czas. Ostatnio rozchodzą się pogłoski, że rokowania obu partyj mają przebieg pomyślny, ale to jeszcze nie gwarantuje trwałości rządu.

Zdobycie przez hitlerowców rządu pruskiego jest względnie łatwe, bo pp. Papen i Schleicher nie przywiązują do niego wielkiej wagi. Natomiast steru Rzeszy z rąk swych wypuścić nie chcą. Podobno p. Papen miał oświadczyć, że będzie rządził długi czas. Najbliższe dni wyjaśnią, czy to była przechwałka nieznającego sytuacji i źle przewidującego polityka czy też śmiałe oświadczenie kandydata na dyktatora zdecydowanego rządzić wbrew woli Niemców.

Podziękowanie

Wszystkim, którzy z powodu śmierci naszego najukochańszego Męża i Ojca śp.

ADAMA WÓJCICKIEGO

okazali nam wzruszające dowody współczucia, uczcili Jego pamięć i oddali Mu ostatnią posługę, a w szczególności: Najprzewielebniejszemu Duchowieństwu z Ks. Infułatem Dr J. Kulinowskim na czele, Wielebnym Siostrom Felicjankom i Dominikankom, Cechowi Rzeźników i Wędliniarzy na „Kotłowem“. Krakowskiemu Kołu Mieszczańskiemu, Bractwu Kurkowemu, Cechom Rzeźniczym z Warszawy, Lwowa, Poznania, Łodzi, Katowic, Piasków Wielkich, Krzeszowic, Wieliczki i Podgórza, Zarządowi Cechu Krakowskich Rzeźników II. grupy, P. T. Redakcjom i Administracjom Dzienników: „Głos Narodu“, „Express Ilustrowany“ i „Ostatnie Wiadomości Krakowskie“. Zarządom i Członkom Chórów: „Hasło“ i „Salwator“, Delegacjom Stowarzyszeń Kościelnych i Świeckich, Zgromadzeniu Czeladzi Rzeźniczej i Wędliniarskiej, Wszystkim czcigodnym Kolegom zawodowym Zmarłego, Przyjaciołom i Znajomym oraz Zakładowi Pogrzebowemu „Concordia“ za sumienne zajęcie się pogrzebem — składamy tą drogą wyrazy gorących podziękowań z serdecznem „Bóg zapłać“.

Żona, córki i synowie.

Kraków, w sierpniu 1932 r.

Jak Lloyd George doradzał Polsce kapitulację przed Sowietami.

W wydanych niedawno pamiętnikach Milleranda znajduje się ustęp charakteryzujący zachowanie się rządu angielskiego w sierpniu 1920 r. podczas marszu bolszewików na Warszawę. Millerand pisze:

„Marszałek Foch oddziaływał na władze wojskowe brytyjskie. Wpływał on na swego osobistego przyjaciela gen. Wilsona, aby zrobiono wszystko, celem wyładowania w Gdańsku okrętów francuskich, przywożących materjał wojenny, oraz aby wysłano go dalej do Polski. Odpowiedziano marszałkowi, że wszystko możliwe zrobiono i będzie się robiło dla uczynienia zadość jego żądaniom. Odpowiedź ta była 16 sierpnia 1920. Dnia 22 sierpnia 1920, zgodnie z zapowiedzią marszałka Focha w rozmowie z gen. Wilsonem, **krążownik francuski „Gueydon“ miał przybyć do Gdańska z ładunkiem materjału wojennego, po którym nastąpić miały dalsze.** Szybkie wyładowanie było niezbędne dla dalszego ciągu obrony polskiej. Zamknięcie Gdańska równało się udaremnieniu jej. Zarazem byłoby to wprost sprzeczne z porozumieniem w Hythe w duchu zapewnienia obrony niepodległości Polski. Otóż właśnie wtedy nasz konsul w Gdańsku zawiadomił nas, że przedstawiciel brytyjski uprzedził misję wojskową polską, iż od tej chwili sprzeciwi się wejściu do portu gdańskiego materjału wojennego dla Polski. Postanowienie to było bezwzględnie przeciwne brzmieniu Traktatu Wersalskiego...

A już dnia 11 sierpnia 1920 wysłał rząd angielski z Londynu do Warszawy bez porozumienia z rządem francuskim telegram takiej treści: **„przyjmijcie warunki bolszewików, które są dopuszczalne, bo jeśli się nie zgodzicie, nie możemy was zapewnić, że wam będziemy pomagali“.**

Na ziemiach Rzeczplitej

III-ci Dzień Rekolekcyjny w Katowicach

Jak donosiliśmy w dniu 4 września br. w Katowicach odbędzie się III-ci Ogólnopolski Dzień Rekolekcyjny. Na dzień ten przybędzie do Katowic Ks. Nuncjusz Apostolski Arcybiskup. Marmaggi, który odprawi Mszę św. dla Polaków na boisku „Pogoni" przy Parku Kościuszki. —Jednocześnie dla Niemców odprawi Mszę św. Książe Metropolita Adam Sapieha w dużej hali wystawowej.

Oprócz tego zgłosili swoje uczestnictwo w Dniu rekolekcyjnym Najdostojniejsi Księża Biskupi Tymieniecki, Biskup łódzki i Dembek, sufragan łomżyński. Celem umożliwienia liczniejszego przybycia na III-ci Dzień Rekolekcyjny do Katowic katolikom z diecezji śląskiej i całej Polski staraniem Komitetu Organizacyjnego III. D. R. **Dyrekcja kolei udzieliła zniżki 50 procent w drodze powrotnej wszystkim, ktorzy wykażą się kartą uczestnictwa w Dniu Rekolekcyjnym.** Karty owe będzie wydawał Komitet Organizacyjny przy osobnym stoliku na dworcu w Katowicach. (KAP).

7000 dzieci polskich z obczyzny na kolonjach w kraju.

W dniach najbliższych zakończona zostanie tegoroczna akcja kolonijna Towarzystwa Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech. W roku bieżącym sprowadzono **na kolonje około 7.000 dzieci polskich ze Śląska Opolskiego, Westfalji, Prus wschodnich, Berlina, Drezna, Lipska, oraz grupę dzieci z Górnego Śląska.** Ponadto zorganizowana była specjalna kolonja dla akademików polskich z Berlina i Wrocławia, w której wzięło udział około 30 osób, oraz kolonja dla młodzieży gimnazjalnej w liczbie około 40 osób.

Akcja kolonijna trwała przeszło dwa miesiące; ostatnie grupy dzieci westfalskich odjadą z kolonji w pierwszych dniach września. Towarzystwo Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech prowadzi swą akcję kolonijną 10 rok. Dotychczas akcja ta objęła około 70.000 dzieci polskich z obczyzny.

Zjazd rektorów wyższych uczelni w Warszawie.

W pierwszych dniach września zwołany zostaje do Warszawy zjazd rektorów wyższych uczelni. Przedmiotem obrad będzie sprawa znowelizowania ustawy o szkołach akademickich, **oraz wprowadzenie w życie podwyżki czesnego.**

Groźba zaostrzenia strajku w Warszawie.

W strajku pracowników wydziału administracyjnego Magistratu warszawskiego biorą udział wszyscy pracownicy tego wydziału z wyjątkiem naczelników biur i oddziałów. O strajku pracowników przedsiębiorstw miejskich narazie niema mowy, jedynie **pracownicy wodociągów i gazowni oświadczyli, że w razie przeciągnięcia się strajku pracowników wydziału administracyjnego do 1 września, przystąpią do strajku po tym terminie.** Jak się dowiadujemy, na posiedzeniu naczelników i kierowników poszczególnych biur objętych strajkiem, postanowiono wypowiedzieć pracę tym pracownikom, którzy nie stawią się w dniu dzisiejszym do pracy.

Wycieczka polskich dziennikarzy z Ameryki.

Dnia 27-go sierpnia wyrusza z N. Jorku wycieczka dziennikarzy polsko-amerykańskich, celem zwiedzenia większych ośrodków Polski. W skład wycieczki, liczącej **10 uczestników, wchodzą przedstawiciele prasy polsko-amerykańskiej** wszystkich odłamów i **kierunków politycznych.**

Dziennikarze polsko-amerykańscy zabawią w Polsce kilka tygodni i zbadają w szczególności zagadnienia gospodarcze, organizację walki z bezrobociem i wszystko co dotyczy odbudowy kraju.

Skandaliczny epilog wycieczki do Francji

Proces po dwu latach dochodzenia.

W 1930 r. „Towarzystwo wymiany z zagranicą młodzieży szkolnej" urządziło siedmiotygodniową wycieczkę do Francji. Opłata wynosiła 600 złotych. Zgłoszono kilkudziesięciu kandydatów, a rodzice ich wpłacili pieniądze na ręce inicjatora tej imprezy, wiceprezesa towarzystwa, Bolesława Matuszewskiego, który jeszcze tuż przed samym wyjazdem potrafił rodziców „naciągnąć" na większe sumy. Chłopców we Francji skierowano na wyspę Oberon, a dziewczęta do Gete. Kierownicy jednak tych **oddziałów po przybyciu na miejsce, daremnie wyczekiwali na pieniądze od „pana wiceprezesa"**, który zbiegł do Warszawy. Ostatecznie głodnemi i wynędzniałemi dziećmi zajął się polski konsulat i na jego koszt dzieci powróciły do kraju. W procesie, który odbędzie się w tych dniach przed sądem warszawskim, akt oskarżenia zarzuca Matuszewskiemu przywłaszczenie sum, jakie otrzymał na cel pobytu młodzieży we Francji.

———oOo———

Głód i nędza na wyspach japońskich.

Głód jest zjawiskiem epidemicznym w krajach niezorganizowanych, gdzie toczy się wojna domowa, np. w Chinach. Alo także Japonja znajduje się od pewnego czasu w żelaznej obręczy głodu i nędzy.

Główną zasadniczą przyczyną nędzy na wsi jest nieurodzaj ryżu, podstawowego pożywienia Japończyków. Zbiory ryżu w roku 1931 spadły niżej przeciętnej, okazały się gorsze, niż kiedykolwiek. Od 200 lat nie było jeszcze w Japonji tak złych zbiorów ryżu.

Chłopi żywią się korzonkami, trawą, dzikiemi jagodami, korą drzewną. Komisja rządowa, wysłana do okręgu Aomosi stwierdziła, żo 90 procent chorych w szpitalach należy zaliczyć do kategorji niedożywionych.

Kradzieże po wsiach rozpowszechniły się, jak nigdy.

Wiadomości te nie pochodzą od przejezdnych turystów lub przebywających tam Europejczyków, tylko są oparte na oficjalnej statystyce japońskiej, wydanej przed niedawnym czasem. Dzisiaj umierają Japończycy z głodu. wycieńczenia, lub popełniają samobójstwo, nie mając sił do walki z twardym losem.

Obok światowego kryzysu, który zrujnował przemysł jedwabniczy w Japonji, przyczyny ciężkiego położenia szukać należy również w katastrofalnym nieurodzaju ryżu. W ubiegłym roku zbiór ryżu nie przekroczył nawet zwykłej przeciętnej, a już zupełnie źle wypadł w północnych okręgach Japonji. Na Hokkajdo n. p. z 750.000 hektarów, przeznaczonych pod uprawę ryżu, 65.884 hektarów było nieużytecznych, 177.912 przyniosło 30 procent zbiorów dotychczasowych a 350.776 hektarów dało zbiór w wysokości dochodzącej do 70 procent. Podobne cyfry dała statystyka w roku 1689. A trzeba zważyć, że ryż jest podstawowem pożywieniem Japończyka i mimo wyzyskiwania pod uprawę nawet górskich okolic, musi być sprowadzany z zagranicy, głównie z Chin, które ostatnio wstrzymały dowóz.

Japończycy naogół są jaroszami. Wobec braku ryżu, biedniejsza ludność zaczęła się karmić korzonkami, jagodami a nawet korą drzewną. Skutki takiego „odżywiania" nie dały długo na siebie czekać. **Ludzie mrą z głodu i wycieńczenia, a szpitale przepełnione są wychudłemi postaciami, nie rokującemi nadziei utrzymania ich przy życiu.** Specjalna komisja wysłana z ministerstwa rolnictwa na wieś, złożyła sprawozdanie z okręgu Nagano, że „wiele wsi znajduje się w stanie, który w najlepszym razie nazwać można skrajną nędzą". Warunki życiowe **są tak beznadziejne, że wypadku kradzieży ryżu, cukru, soli i soji są zjawiskiem codziennem, wobec którego policja jest zupełnie bezsilną już od stycznia.** W mieście Ujeda stosuje się handel wymienny a w niektórych wsiach nie widzi się wcale pieniędzy u rolników.

Cały okręg Niigata, słynący i czerpiący dawniej pokaźne dochody z ryżu, obecnie głoduje. Gospodarze nie mają już nic na sprzedaż **— handlują więc dziewczętami.** Cena waha się od 100 do 400 jenów. Setki rodzin wyzbyły się w ten sposób córek. We wsi Nisi Okuni w okręgu Mogami **niema ani jednej dziewczyny od lat 15 do 25.** Wieś liczyła poprzednio 4.700 mieszkańców, w tem 2.300 kobiet.

W szkołach na wsi wszczęto akcję dożywiania wśród dzieci, którym rozdziela się kulki ryżu. Na ten skromny posiłek — jak opisuje pewien nauczyciel — **dzieci rzucają się, jak dzikie zwierzęta.** W okręgu Aomori, 5 tysięcy dzieci rusza rano dzień w dzień do szkoły naczczo, wiedząc zgóry, że po powrocie do domu nie otrzymają obiadu. Musi wystarczyć im kulka ryżu, zjedzona w szkole.

Sprzedaż dziewcząt jest już ostatnim stopniem nędzy. Przedtem **chłopi próbowali podpalać swe domy, by uzyskać w ten sposób premje asekuracyjne.** Doszło wkońcu do tego, że towarzystwa asekuracyjne zawiesiły wypłaty. Inni, aby nie umrzeć z głodu, kradli i popełniali przestępstwa. Początkowo aresztowano ich i zamykano w więzieniu. Lecz ostatnio zawiodła i ta „deska ratunku". **Sądy nie karzą za lżejsze przestępstwa.** Pozostaje więc tylko powolna śmierć.

Obecna klęska głodu jest zjawiskiem niecodziennem w Japonji. Dotychczas w podobnych wypadkach z natychmiastową pomocą spieszył **zawsze rząd, wiedząc, że nędza i głód mogą** doprowadzić łatwo do wewnętrznej katastrofy w ustroju państwa. Prawdopodobnie również obecnie rząd dołoży wszelkich starań, by nie dopuścić do pogłębienia się kryzysu i nędzy.

M. B.

Odrutowanie granicy sowieckiej.

Z pogranicza donoszą, iż zakończone zostały prace na terenie pogranicza sowieckiego związane z ochroną granicy przed ucieczkami. Cały pas graniczny ciągnący się od odcinka dryskiego, aż do radoszkowickiego został otoczony drutami kolczastemi, skutkiem czego, **ucieczka z terenu sowieckiego staje się dość trudną i ryzykowną.**

———oOo———

TRIDUUM KU CZCI BŁOG. MELCHJORA GRODZIECKIEGO, MĘCZENNIKA odbędzie się w Cieszynie od 4-go do 7-go września. W związku z temi uroczystościami Komitet tamtejszy wydał odezwę do katolików miasta Cieszyna i całego Księstwa Cieszyńskiego celem wzięcia licznego udziału w nabożeństwach Błog. ks. Melchjor Grodziecki pochodził z Cieszyna i w roku 1618 w Koszycach osięgnął palmę męczeńską. W poczet Błogosławionych Męczenników został zaliczony w 1905 roku.

AMBASADOR ANGIELSKI NA JASNEJ GÓRZE. Do Częstochowy przybył w dniu 26 bm. z Warszawy ambasador angielski z rodziną. Wziął udział w wieczornej procesji marjańskiej. (KAP).

MASOWE ZATRUCIE GRZYBAMI. W miejscowości Kosienice koło Przemyśla, wydarzył się wypadek masowego zatrucia grzybami. Cała rodzina Lewickich, złożona z dziewięciu osób, po spożyciu grzybów zachorowała. **Jedna osoba zmarła przed przybyciem pomocy lekarskiej, 8 pozostałych przewieziono do szpitala, gdzie walczą ze śmiercią.**

PROCES KS. WORONIECKIEJ W DRUGIEJ INSTANCJI. W sądzie apelacyjnym w Warszawie wyznaczono na 4 listopada rozprawę przeciw księżnej Woronieckiej, która była skazana przez sąd okręgowy na 3 lata twierdzy za zabójstwo ś. p. Boya. Sprawa przeszła do drugiej instancji **wskutek skargi apelacyjnej obrony**, która domaga się zniżenia kary oraz **wskutek skargi wniesionej przez urząd prokuratorski**, który znów domaga się uznania, iż oskarżona działała nie pod wpływem wzburzenia, wywołanego zniewagą, wobec czego **urząd prokuratorski domaga się podwyższenia kary.**

SAMOBÓJSTWO KOMENDANTA POSTERUNKU. W Nowoselnej koło Łodzi, wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia, komendant posterunku, przodownik St. Piętka. Przyczyną desperackiego kroku były prawdopodobnie niesnaski rodzinne. Denat osierocił żonę i dwoje młodych dzieci.

KRADZIEŻ „PO AMERYKAŃSKU". W Warszawie przy ul. Złotej odbywa się remont **jezdni asfaltowej przy szynach tramwajowych.** Onegdaj w dzień, z powodu chwilowej przerwy gdy dozorca udał się do magazynów, **podjechał parokonny wóz, na który nieznani sprawcy naładowali 4 beczki cementu wartości 100 zł.,** stanowiące własność miasta i odjechali.

Z całego świata.

Zagadkowe zgony kupców w pociągach sowieckich.

Ze Stołpców donoszą, iż przed paru dniami w międzynarodowym pociągu zdążającym do Paryża w jednym z przedziałów wagonu sypialnego **znaleziono martwego kupca moskiewskiego.** Kupiec ten nazwiskiem Barabanow, jak mówią pasażerowie, posiadał przy sobie znaczną gotówkę w walucie zagranicznej i **udawał się do Paryża i Berlina** w sprawach handlowych. Barabanowa znaleziono nieżywego **między stacjami** Smolewicze a **Mińskiem.** Przy trupie znaleziono dokumenta i nieco gotówki w rublach i 5 dolarów. Jak stwierdzono urzędowo — śmierć nastąpiła skutkiem udaru sercowego.

Charakterystycznem jest, iż na linji Smolewicze—Mińsk—Niegorełoje w ciągu ostatnich **miesięcy zmarło w zagadkowych okolicznościach 11 pasażerów, w tej liczbie 3 kobiety.** Nie ulega więc żadnej kwestji, iż na szlaku tym operuje **tajemnicza banda morderców.** Chodzą słuchy, iż z szajką tą współdziałają urzędnicy GPU., którzy należą do lotnego oddziału kontrolującego pociągi międzynarodowe w podróży.

Międzynarodowy Zjazd ku czci Chrystusa Króla w Berlinie.

W dniach 28—31 bm. odbędzie się w Berlinie pod protektoratem biskupa berlińskiego, Ks. Dr. Chrystjana Schreibera, drugi międzynarodowy Zjazd katolicki poświęcony, w myśl wskazań Ojca św. Piusa XI, idei szerzenia Królestwa Chrystusowego w życiu publicznem. **Cały szereg wybitnych przedstawicieli myśli katolickiej z Niemiec, Polski, Austrji, Francji, Belgji, Holandji, Anglji, Włoch i Jugosławji wystąpi na tym zjeździe z referatami**, obrazującemi z jednej strony postępy akcji budowania Królestwa Chrystusowego na terenie poszczególnych narodów, z drugiej — zastanawiającemi się nad najbliższemi zadaniami katolików całego świata wobec faktu wzmagających się w społeczeństwie wpływów nowoczesnego pogaństwa. **Reprezentant Polski, Ks. Dr. Stanisław Bross z Poznania, mówić będzie na temat rozwoju Akcji katolickiej i rozkwicie życia religijnego w Polsce.**

Berliński Zjazd poprzedzony zostanie uroczystą akademją i publicznem złożeniem hołdu Chrystusowi Królowi. Z okazji Zjazdu w Berlinie nastąpi poświęcenie Domu Chrystusa Króla. (KAP).

Nowy reprezentant Litwy przy Watykanie.

Ojciec św. przyjął na audjencji pożegnalnej litewskiego charge d'affaires ad interim przy Watykanie, Stanisława Lozoraitisa, którego następcą ma być Kraginis. W związku z tą zmianą na stanowisku reprezentanta Litwy przy Stolicy Świętej **panuje w Rzymie przekonanie, że stosunki dyplomatyczne między Litwą a Stolicą Apostolską uległy znacznemu polepszeniu**, wskutek czego rezydujący w Kownie charge d'affaires nuncjatury Mgr. Arata mianowany zostanie nuncjuszem na Litwie. (KAP).

Wznowienie procesu Bullerjahna.

Przed czwartym wydziałem karnym trybunału Rzeszy w Lipsku odbędzie się w dniu 25 października **wznowienie procesu o zdradę stanu przeciwko Bullerjahnowi.**

Jak wiadomo Bullerjahn został w 1925 r. skazany **na 15 lat ciężkiego więzienia** za zdradę stanu, a to dlatego, że doniósł koalicyjnym władzom kontrolnym o ukrytym składzie broni w jednym z większych berlińskich zakładów przemysłowych (Berlin — Karlsruher Industriewerke).

———o———

PRZEZ 7 MIESIĘCY POBIERALI DEPUTATY ZA „MARTWE DUSZE". W wielkiej fabryce samolotów w Charkowie wydalono z pracy i oddano pod sąd 7 wybitnych tamtejszych komunistów, między nimi dwóch członków dyrekcji, a to prezesa komitetu fabrycznego, sekretarza fabrycznej organizacji partyjnej oraz kierowników spółdzielni robotniczych za pobieranie w ciągu 7 miesięcy 16.000 deputatów dla nieistniejących robotników. Jest to rekordowa ilość „martwych dusz" w dotychczasowej historji nadużyć w instytucjach sowieckich.

PRZEWOZIŁ NIELEGALNIE MARKI Z NIEMIEC DO POLSKI. W Zabrzu aresztowano kupca Maitlisa z Katowic za nielegalne przewożenie marek niemieckich z Niemiec do Polski. Maitlis spieniężyć miał walory niemieckie za 120.000 marek i pieniądze te wywieść do Polski.

Prosimy P. T. Abonentów o rychłe uregulowanie prenumeraty za miesiąc

wrzesień.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Węgrzy szukają swoich przodków aż w Birmanji.

W końcu września wyruszy z Budapesztu misja naukowa, ochrzczona nazwą „Sprawiedliwość dla Węgier", która uda się do Birmanji w celu zbadania możliwych związków krwi pomiędzy Madziarami a zamieszkującem płaskowzgórze północne tego kraju na granicy Indyj **plemieniem San.**

Ekspedycja składa się z dwunastu naukowców i tyluż strzelców. Sama droga do Birmy, która prowadzi przez Bułgarję, Turcję, Persję, Afganistan, doliny Gangesu, Irawadi i Mekongu, trwać będzie prawie rok. Pobyt zaś ekspedycji na miejscu i badania zajmą przeszło dwa lata.

Podczas wojny jednemu z członków ekspedycji, który przebywał jako jeniec wojenny we Władywostoku, udało się zbiec z obozu wraz z kilku kolegami. Po długich wędrówkach, w czasie których większość zbiegłych zginęła, udało się dotrzeć Węgrowi do Birmanji, gdzie zapoznał się z plemieniem San. Obyczaje, muzyka, śpiewy, folklor Sanów uderzyły jeńca swem podobieństwem do obyczajów i folkloru węgierskiego.

Po kilku miesiącach pobytu w kraju Sanów zbiegowi udało się dotrzeć do posterunku angielskiego, a potem przez Indje wrócił on do ojczyzny. Tutaj rozpoczął badania nad folklorem węgierskim i nad historją wędrówek Madziarów. Stwierdził on, że Sanowie wraz z Madziarami **osiedlili się w dolinie Mekongu w połowie XIII stulecia.** Sanowie tworzą w Birmanji odrębne kolonje i żyją życiem nomadów.

Nowe wydania Chołoniewskiego.

W „Kurjerze Warszawskim" znakomity krytyk i publicysta, p. Adam Grzymała-Siedlecki, zamieścił poniższy artykuł:

W tej tu oto rubryce recenzji literackich mam zadawniony dług: dawno już wyszły trzecie wydania dwóch książek nieodżałowanego Antoniego Chołoniewskiego, jego: „Tadeusza Kościuszki" i „Ducha dziejów Polski", a ja z tygodnia na tydzień zwlekałem ze sprawozdaniem. Zwlekałbym może i nadal, bo napływające nowości coraz to głębszą warstwą nakrywają to, co raz się zaniedbalo, — trwałbym w tym grzechu recenzenckim może i nadal, gdyby nie pewne opowiadanie, usłyszane z ust jednego z moich znajomych:

Którejś z tych słonecznych upalnych niedziel, których tyle mieliśmy obecnego lata, bawił on na wsi i w czasie spaceru poszukał chłodu w napotkanym gaju. Ułożył się na samym skraju i tylko wąska zasłona leszczyn i jeżyny oddzielała go od czwórki wiejskich podrostków, na ściernisku sub Iove rżnących w karty, w jakiegoś „chlusta", czy inną grę. Zapamiętałość ich gry nie była sama przez się niczem osobliwem dla mojego znajomego, który nie takie namiętności karciane widzi przecie u miejskich bridgistów, ale równocześnie z tem ujrzał on, jak o trzy kroki od karciarzy, na miedzy leżał plecami do słońca odwrócony piąty ich towarzysz i w tym jarmarku gry, wśród nieustannych — sto sporów, to krzyków tryjumfu, towarzyszących każdej zdobytej lewie, w nieustannym rozgłosie, wydobywanym z mocnych sielskich piersi — nie ustawał zaczytywać się w jakiejś książczynie. Tak był zatopiony w lekturze, że nietylko nie słyszał gromkiego rozhukania klubu ścierniowego, ale napewno nie wiedział przez ten czas o reszcie świata Bożego. Czuło się, że treść czytanej książki wprost zahypnotyzowała go.

— Jakiż to może być Wallace, który tak pochłania tego piętnastoletniego miłośnika słowa drukowanego?

Znajomy mój przeczekał, kiedy partja chlusta nareszcie się skończyła i klub powrócił na wieś, a leżący podrostek ze swą książką został, jak był w nią zapadły, podszedł doń, wdał się z nim w rozmowę i dowiedział się, że tą jego hypnozą było nic co innego, jak tylko życiorys Tadeusza Kościuszki, pióra Antoniego Chołoniewskiego.

Gdym słyszał to opowiadanie, wspomniałem sobie, że i ja przecie zawsze z takiem samem niemal zapamiętaniem się czytywałem niemal wszystko, co Antoni Chołoniewski, czy to jako dziennikarz, czy jako historyk napisał. Ten chłopak wiejski z czteroklasowem szkoły elementarnej wykształceniem daje mi więc poświadczenie, że literatura Chołoniewskiego dosięgła najwyższego szczebla: powszechności swojego pisarskiego wpływu. Nie tylko na przykładach czytelników z inteligencji, ale i na ludzie stwierdza się, że wcale nie potrzeba koniecznie sensacji, by książka była zajmująca, a nawet porywająca: trzeba tylko umieć pisać tak, jak pisał Chołoniewski.

Był on niewątpliwie jednym z najświetniejszych stylistów, jakich wydało pokolenie posienkiewiczowskie. Nasze historje piśmiennictwa bardzo niewiele piszą, albo nic nie piszą o nim, bo nasi dziejopisarze literatury, zwłaszcza najnowsi, w wartościach pisarskich orjentują się nie wedle tego, jak kto pisał, lecz wedle tego, co kto pisał. Trzeciorzędni poeci i noweliści mają w tych podręcznikach wzmianki o sobie, niema tam nic o takich świetnych pisarzach, jak np. prof. Władysław Natanson, bo on porywającym językiem pisze tylko o fizyce. Niema też w tych podręcznikach nic o sztuce pisarskiej publicystów, więc nie wiele jest, albo nic niema o Chołoniewskim.

A przecież to on, autor „Ducha dziejów Polski" mógłby być wprost szkołą, jak w najdrobniejszym nawet artykule, których tysiąc za swego życia rozsiał w „Kraju", „Świecie" i ;;Głosie Narodu", można i należy być artystą słowa. Jak to słowo może być proste, a mimo to świetne i przenikające do mózgów. Jak dla każdego poruszanego tematu umiał znaleźć odpowiedni sposób przedstawienia go. Jak zawsze przemyślane było uderzenie myślowe i uczuciowe, by tem uderzeniem przykuć uwagę czytelnika. Jakie zużyć obrazy i porównania, by to, co było przeczytane, pozostało na trwałe w pamięci.

Ale nie tylko artyzm pisarski czynił go pisarzem, który powinien pozostać w literaturze. Poza artystą tkwił w jego sercu żarliwy człowiek-obywatel. Weźmy choćby ten słynny jego cykl artykułów, opisujących przed wojną wędrówkę po ziemiach zachodnich Polski. Ileż żarliwości apostolskiej, ile namiętnego wołania było w tych cyfrach i faktach, wykazujących niesporną polskość ziem, powleczonych łudzącą i mylącą powłoką germanizmu. Jakąż siłą przekonania, jaką mistyką patrjotyczną nacechowany był „Duch dziejów Polski", tworzony w dniach wielkiej wojny, kiedy ważyły się losy przyszłej państwowości naszej. Nie sposób jest odmierzyć wagi i znaczenia tego dzieła, które rozchodziło się z rąk do rąk między setkę tysięcy może czytelników, niecąc ogień ambicji narodowej, świadomości potęgi dawnej i czegoś ważniejszego jeszcze moralnie od potęgi, bo wielkości ducha w sprawach, ustawach i instytucjach dawnej Rzeczypospolitej.

I inaczej pisać nie umiał wprost. Każdej swojej pracy, każdemu swojemu artykułowi dziennikarskiemu oddawał całego siebie. Dlatego może tak młodo stosunkowo wyżył serce i nie starczyło go nam na dalsze nasze losy. Zabrakło nam dziś jego namiętnej a pełnej sumienia pracy. Zabrakło nam jego rozumu i wytrawności.

Tem większy obowiązek wdzięczności należy się dziś od nas jego pozostałym książkom. Dwa jego dzieła: „Tadeusz Kościuszko" i ów „Duch dziejów Polski" ukazały się w nowych edycjach. Jak z owej opowieści, na wstępie podanej, wiemy, zawędrowały one już i „pod strzechy". Ale i każdy, który je weźmie do czytania, nie rozstanie się z niemi rychło w swej pamięci.

A. Grzymała-Siedlecki.

„Kucharz doskonały"

Zygmunta Nowakowskiego*).

Dzień dzisiejszy — jak wogóle każdy inny dzień — otwiera szerokie pola i daje wiele tematu satyrykowi. Trzeba tylko umieć w to życie spojrzeć pod ostrym, nieraz bardzo ostrym kątem i trzeba być satyrykiem tego właśnie dnia dzisiejszego. To znaczy: nie wystarczy tylko pisać o tem, co jest dziś śmieszne czy tragiczne, ale trzeba umieć pisać o tem tak, jak tego wymaga nasz dzisiejszy czytelnik — trzeba umieć podawać myśli w skrótach, w obrazach szkicowanych, syntetycznych, szybko po sobie następujących, pełnych soli gryzącej, kpiących, śmiałych a jednak wykwintnych, o poincie lakonicznej a głębokiej, nieraz tem głębszej, ile niedopowiedzianej... Słowem: trzeba umieć pisać feljetony, któreby czytelnik współczesny, niechętny lekturze — chętnie czytał.

Zygmunt Nowakowski posiada tajemnicę czy raczej umiejętność satyrycznego chłostania, a egzekucję tę wykonuje z gestem i półuśmiechem wytwornym: jest urodzonym na dzień dzisiejszy feljetonistą. I w tym kierunku jest bez konkurencji. Czasem tu i ówdzie słyszy się, czy raczej podsłucha się jakieś porównanie, czy nawet zarzut zależności Nowakowskiego od Nowaczyńskiego. Fatalna pomyłka w krytyce. Ja widzę u tych pisarzy tylko jedno podobieństwo: w fonetyce nazwisk. Bo u Nowaczyńskiego wszelkie łamańce i przekształcenia werbalne są jakby vis comica, siła rozpędowa dla pasji twórczej tego rasowego satyryka. Są jak ekrazyt rozsadzający jego temperament pisarski — a u Nowakowskiego podobne łamańce są tylko ornamentem, plamą kolorową dla myśli już uprzednio zaczepionych. Zasadnicza różnica. Porównuje się też Nowakowskiego z Makuszyńskim z jego — oczywiście — najlepszych czasów, z czasów „Rzeczypospolitej". Gdzie tam Krym, a gdzie Rzym? Niema żadnego podobieństwa! Makuszyński — to humorysta: śmieje się, cieszy się śmiechem i chce, aby czytelnik śmiał się z nim razem, a Nowakowski — to satyryk: tnie mocno, choć z półuśmiechem, zatnie do krwi i jeszcze solą posypie, żeby piekło... A czytelnik niech myśli i niech pogłębia jego pomysł, niech sięgnie dna, bo przecież Nowakowski często wskazuje z wielką prostotą i śmiałością artysty i myśliciela, krytyka, na te głębiny — przejrzyste czy mętne, które się nazywają filozofją, albo głupotą dnia dzisiejszego.

Powiedziałem: z prostotą i śmiałością.

W prostocie stylu odzwierciedla się cała natura Nowakowskiego — artysty. Dowcip jest tego stylu pointą, a bezpośredniość, swoboda i nawet powiedziałbym: naiwność podświadoma — zatem to, co jest najrzadsze i najcenniejsze w sztuce szkicowania — są tego stylu wyrazem. Myśli w feljetonach Nowakowskiego przesuwają się szybko, kalejdoskopijnie, pędzą — narastają w dowcipnych figurach, zderzają się niekiedy i nawet roztrącają w efektownych karambolach. Ale o tem wszystkiem autor wie, zdaje sobie doskonale sprawę z tego artystycznego wyrazu i nigdzie go nie zaciera. Stąd ta lekkość i ta akwarelowa kolorowość słowa Nowakowskiego — stąd urok jego literackich szkiców.

A drugie, co w jego feljetonach uderza — to śmiałość, więcej: absolutna niezależność — ta zasadnicza podstawa, ten niezawodny aksjomat, na którym opiera się powaga uczciwego krytyka. Bo przecież satyryk jest tem samem bystrym obserwatorem i krytykiem życia, krytykiem współczesnej Polski. Nowakowski w krytycznem spojrzeniu na życie i ludzi posuwa się prawie zawsze do ironji, niekiedy do autokrytycyzmu — i staje się satyrykiem własnej indywidualności. To jest jego błędem — ale taki błąd pisarza zawsze podoba się czytelnikowi, a już współczesnemu czytelnikowi bardzo się podoba. Taka jest psychoza naszego pokolenia. A kto wie, czy tylko naszego? Przecież i Bernard Shaw podoba się i zawsze podobał się swemu pokoleniu... a ten genjalny kpiarz pisze nie od dzisiaj.

Tak zatem: prostota myśli i stylu jest podstawą sztuki pisania Zygmunta Nowakowskiego, a śmiałość i absolutna niezależność w zaczepianiu tematu i sądzeniu go pod ostrym kątem, dają mu legitymację na satyryka dnia dzisiejszego — satyryka, który jest bardzo czytany.

Najbardziej interesuje nas to, co ktoś mówi o nas. Taka już słabość natury ludzkiej. Dlatego feljetony Nowakowskiego, który zaczepia swoich bliźnich, są tak popularne. Ale ta popularność, to nie tylko posmak aktualności czy też mody. Jest — jak to starałem się wykazać — w utworach Nowakowskiego artyzm, jest styl, wartość wieczysta — i jest cenny dokument sporego szmatu życia współczesnego — a to już aż nadto wystarczy, aby feljeton jego był nie tylko popularnością na dzisiaj, ale żeby w historji literatury pozostał i — co najważniejsze — żył w życiu jutrzejszego pokolenia.

ANTONI WAŚKOWSKI.

*) Gebethner i Wolff, Warszawa.

Sport.

Międzynarodowy rajd awjonetek

Końcowe etapy.

Polscy uczestnicy rajdu europejskiego przybyli w piątek **do Hamburga**, serdecznie witani kwiatami przez p. konsulową Kiperową. Z Paryża przybyli: **Żwirko o 11.59, Karpiński o 12.38, oraz Giedgowd i Bajan prawie równocześnie o 13.24.** i wystartowali w tej samej kolejności o 12.45, 13.15, 13.54 i 13.55. Wszyscy czują się bardzo dobrze.

Do Goeteborgu przybyl Marienfeld, Massenbach, Stein, Lusser i odlecieli w tej samej kolejności z wyjątkiem Steina, który pozostał, aby dokonać naprawy uszkodzenia. **Żwirko przybył o 15.32, odleciał 16.50.** Jung przybył o 15.41, odleciał 15.54, Hirth przybył 16.01, **Karpiński 16.03, odleciał 16.51.** Giedgowd przybył o godz. 17.09, Bajan o 17.10. Ponieważ **zgubił on część maski od motoru**, postanowił tu zanocować w celu dokonania reparacji. Lotnik niemiecki Poss przybył o 16.10, odleciał 16.58, Ostkamp przyleciał 16.34, odleciał 16.55, Hirth i Morsig odlecieli stąd pierwszy o 16.56, drugi o 17.08, Giedgowd odleciał 17.18. Stein po dokonaniu reparacji odleciał 17.19. Kuhn o 17.25, Fretz przyleciał 16.54, odleciał 17.29. Wreszcie o godz. 17.56 przyleciał Anderle.

Zawody tenisowe o mistrzostwo Polsk

odbędą się w Krakowie.

Największem wydarzeniem obecnego sezonu sportowego w Krakowie będą niewątpliwie **„Narodowe Mistrzostwa Polski w Tenisie"** zorganizowane w tym roku przez Sekcję Tenisową A. Z. S., które odbędą się w dniach od 30 sierpnia do 5 września na boiskach w Parku Krakowskim.

Ponieważ do mistrzostw mogą być dopuszczeni tylko czołowi gracze, wyznaczeni przez Polski Związek Lawn-Tenisowy w Warszawie, więc już od pierwszego dnia spotkania zapowiadają się niezwykło ciekawie a wyrównana klasa i wysoka forma wszystkich zawodników zapewniają szereg sensacyjnych i nieoczekiwanych wyników.

Obecnie rozgrywane w Warszawie Międzynarodowe Zawody będą doskonałą zaprawą naszych rakiet do walki o najzaszczytniejszy tytuł „Mistrza Polski" i ostateczną kwalifikacją do kolejności na liście najlepszych tenisistów i tenisistek polskich.

———0———

SPARTOKJADA GŁUCHONIEMYCH SPORTOWCÓW. W Moskwie odbyła się ciekawa „Spartkjada" głuchoniemych sportowców sowieckich, z udziałem przeszło 250 zawodników z różnych stron ZSRR. Przybyły również delegacje komunistycznych związków sportowych z Niemiec, Francji i Czechosłowacji. Spartkjada trwała 6 dni.

Co słychać w Krakowie.

Niedziela 28: św. Augustyna.
Poniedziałek 29: Ścięcie św. Jana.
Poniedziałek 29: wschód słońca o godz. 5.09, zachód o 18.52.

NA CO KRAKÓW CHOROWAŁ W UB. TYGODNIU? Zgłoszono następujące choroby zakaźne: tyfusu brzusznego 5 wypadków, szkarlatyny 5, kokluszu 5, czerwonki 3, róży 1, pokąsania przez psa 5 wypadków.

TOWARY DO CZECHOSŁOWACJI BEZ ZAŚWIADCZEŃ WALUTOWYCH. Dyrekcja Kolei komunikuje: Czechosłowackie ministerstwo Skarbu rozporządzeniem z dnia 8 sierpnia b. r. Nr. 95232/32 ogłosiło nowy wykaz towarów, których przywóz do Czechosłowacji wolny jest od przedstawienia zaświadczeń walutowych. Wykaz ten jest wyłożony do wglądu publiczności w ekspedycjach towarowych poszczególnych stacyj kolejowych D. O. K. P. Kraków.

POWRÓT KOLONJI UCZNIÓW Z PORĘBY WIELKIEJ. Wysłani przez „Tow. Kolonij wakac. dla uczniów państw. gimnazjów m. Krakowa" na wywczasy wakacyjne „kolonjści" w liczbie 100, powracają po sierpniowym pobycie na Kolonji Tow. w Porębie Wielkiej, dnia 31 b. m. we środę o godz. 2 po południu do Krakowa. Kolonji towarzyszy w drodze personal kierowniczy z prof. Władysławem Kochem, oraz z Dr. T. Doeningiem, lekarzem Kolonji. Prezes Tow. Dr. Wł. Ekiert, oraz Zarząd Kolonji zawiadamiają o tem rodziców i opiekunów uczniów, z prośbą o przybycie na dworzec kolejowy, celem odebrania młodzieży. Serja sierpniowa uczniów powraca z wakacyj racjonalnie odżywiona, pokrzepiona i orzeźwiona fizycznie, oraz duchowo — do nowych obowiązków szkolnych.

DZIECKO POPARZYŁO SIĘ WRZĄTKIEM. Straszny wypadek zdarzył się w domu kupca Nidesa przy ulicy Zabłocie 9. Oto 13-tomiesięczny synek jego, Samuel, pragnąc wspiąć się na piec, uchwycił się stojącego na blasze imbryka z świeżo ugotowaną kawą. Skutki były okropne, gdyż dziecko oblało sobie głowę, piersi i ręce wrzątkiem, doznając oparzeń I. i II. stopnia. Przewieziono do szpitala św. Łazarza na oddział chorób skórnych, nieszczęsne dziecko zmarło wśród straszliwych męczarń.

ROWERZYSTA POTRĄCONY PRZEZ AUTO. Dnia 26 b. m. o godz. 8-mej na ulicy św. Filipa potrącony został przez samochód wojskowy niejaki Hausschild Bolesław, technik budowlany z Prokocimia, który jechał na rowerze. Hausschild doznał ogólnego potłuczenia na ciele, a rower również został uszkodzony. Przyczyna potrącenia na razie jeszcze nie zosta ła ustalona.

WŁAMANIE DO FABRYKI. W nocy z 25 na 26 b. m. nieznani na razie sprawcy przez piwnicę dostali się do otwartych biur fabryki baterji „Radjoli" przy ul. Szlak 51, Ignacego Muszyńskiego, skąd na szkodę tegoż skradli futro damskie, około 20 kg. cyny w laseczkach i inne drobne rzeczy. Dochodzenia w toku.

ZAMIAST W PIŁKĘ, KOPNĄŁ W NOGĘ. Onegdaj w czasie odbywającego się meczu piłki nożnej między drużyną Makkabi a Koroną, gracz Makkabi Balsam kopnął Ludwika Królikowskiego, gracza Korony tak silnie, że złamał mu goleń.

---o---

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

„JAK SIĘ WYTWORZYŁA TRADYCJA FRANCUSKA W ALZACJI". Dnia 30 b. m. o godz. 20-tej odbędzie się w sali Klubu Prawników przy pl. Szczepańskim L. 2, odczyt red. Rogera Dumon'a — naczelnego redaktora pisma alzackiego „Le Rhin Français" p. t. „Comment s'est formee en Alsace une tradition française". Wstęp na odczyt wolny. Bilety do nabycia w Dyrekcji Okręgu Małopolskiego Zw. Obrony Kresów Zachodnich — Wielopole 4 II. p. P. Roger Dumon jest jednocześnie współpracownikiem szeregu innych pism codziennych, oraz poważnych periodyków (Revue) paryskich, gdzie pisuje przedewszystkiem o kwestjach alzackich, oraz o problemach polityki międzynarodowej. Wydał szereg prac, z których najważniejsze są: „L'âme alsacienne a travers les siecles". (Pierwsza z prac o Alzacji), L'experience de l'Alsace" (nagrodzona przez Akad. Francuską), L'ordre europeen vu des bords du Rhin", „Le Role du Rhin" i in.

Interesując się żywo Polską, p. Dumon wstąpuje do Twa Przyjaciół Polski i pozostaje od kilku lat sekr. gen. Oddziału tego Twa w Miluzie.

---o---

Z kaplicy szkolnej kino?

Niebywałe pomysły kierownika szkoły miejskiej w Podgórzu.

Z kół naszych czytelników otrzymaliśmy następujące uwagi:

Wysiłkiem rodziców, przeważnie klasy robotniczej urządzono z bylej kaplicy zniszczonej i stojącej bez użytku — dom Boży. Chodziło o to, by dzieci nie musiały biegać do kościoła parafjalnego, dość odległego, a często i rodzice korzystali z nabożeństwa niedzielnego, odprawianego w kaplicy.

Niestrudzony b. dyrektor szkoły p. A. Bassara wraz z Ks. katechetą Srokowskim oraz Komitet rodzicielski dokładali wszelkich starań, by tę kaplicę urządzić jak najdostatniej. Ostatnie grosze znosili rodzice na chwałę Bożą i rosły serca, kiedy jeden z nauczycieli dzień i noc pracował aby ten przybytek Pański wyglądał jak najwspanialej.

Magistrat krakowski nie wtrącał się do niczego, a Komitet tem ochotniej pracował, że przypuszczał, iż ze wzrostem Podgórza, magistrat przystąpi do podwyższenia szkoły o jedno piętro, gdyż napływ dzieci jest ogromny a pod kaplicą urządzi salę gimnastyczną.

Cudowna była wreszcie ta chwila, kiedy Ks. Biskup krakowski zajechał przed budynek szkolny witany przez masy obywateli i dziatwę szkolną i uroczyście poświęcił odrestaurowaną kaplicę.

Parę lat dopiero minęło od tego czasu. Dyr. Basarę przeniesiono na emeryturę a nowy dyrektor, który głównie dba o grządki na jarzyny dla siebie na szkolnem podwórku, zaczął myśleć, jakby zburzyć kaplicę i zamienić ją na salę kinową dla dzieci.

Praca rodziców, radość dzieci obraca się w gruzy dzięki niebywałym pomysłom dyrektora szkoły i obecnego Komitetu.

Rozgoryczenie rodziców jest ogromne tembardziej, że przy tem nie zwracano się do byłych Komitetów.

Tyle nasz korespondent. Jeśliby stan faktyczny odpowiadał rzeczywiście temu smutnemu obrazowi, to z całą stanowczością musielibyśmy potępić podobne bezmyślne burzenie kaplicy, owocu serdecznych wysiłków wielu rodziców. Wprawdzie doceniamy znaczenie pedagogiczne kina, lecz niech się nie tworzy go kosztem przybytku religijnego! Nie można u nas naśladować metod bolszewickich, które obrażają uczucia religijne społeczeństwa!

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Niedziela po południu: „Królowa Przedmieścia" (ceny miejsc zniżone).

Niedziela wieczór: „Królowa Przedmieścia" (ceny miejsc zniżone).

Poniedziałek: „Królowa Przedmieścia" (ceny miejsc zniżone).

Wtorek: „Królowa Przedmieścia" (przedostatnie przedstawienie sezonu — ceny miejsc specjalnie zniżone).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: I. „Angelita". II. „Zdrajca z zachodu".
WANDA: „Patrol" (Berthelmes).
APOLLO: „Niech żyje wolność".
SZTUKA: „Na śliskiej drodze".
SŁOŃCE: „Burza nad Azją".
UCIECHA: „Flip i Flap w Legji cudzoziemskiej".
ADRIA: „Na dworze króla Artura".
PROMIEŃ: „Naszyjnik królowej" (Diana Karenne).

KINO DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO: Od poniedziałku 29 do 31 sierpnia film p. t. „Chińska papuga" (w gł. rolach Anna May Wong i So Jin).

---o---

CHÓR SYKSTYŃSKI Z RZYMU. Chór Sykstyński przybywa do Polski (i do Krakowa). Dawno już zapowiadano tę ucztę artystyczną — ale teraz dopiero (w połowie września) obietnica musi być spełniona. Kto nie słyszał o tym wspaniałym chórze (60 osób), który uczestniczy we wszystkich uroczystościach Watykanu już od 14 wieków. Ci, którzy mieli możność słyszeć go w świątyniach rzymskich — czy to w bazylice św. Piotra — czy arcybazylice Laterańskiej, mówią, że potężne pieśni przeczeń wykonane, porywają, podbijają bezwzględnie wszystkich bez różnicy przekonań czy wyznań. Na jego czele stoi wybitny znawca muzyki, kierownik chórów papieskich, Monsignore Rafaelo Casimiri.

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA SEZONU TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w niedzielę o godz. 3.30 po południu, dane będzie ostatnie popołudniowe przedstawienie obecnego sezonu, po cenach najniższych, na którem zostanie odegrany tak bardzo popularny dziś w całym Krakowie wodewil K. Krumłowskiego „Królowa Przedmieścia" w niezmienionej obsadzie premjerowej krakowskiego zespołu. — Cieszące się dawno niewidzianem powodzeniem „Królowa Przedmieścia" dana będzie również na dzisiejszem wieczornem przedstawieniu po cenach zniżonych. — Spodziewać się należy, że ostatnie przedstawienia uroczego wodewilu zapełnią widownię teatru, jak na wszystkich dotychczasowych przedstawieniach.

Co będzie z repetentami I. kl. gimn.

Początek roku szkolnego zbliża się szybkim krokiem, a z nim los repetentów I kl. gimnazjalnej — obecnie zniesionej — nie jest zupełnie wyjaśniony i wywołuje zrozumiałe zaniepokojenie rodziców. Dotychczas w gimn. VIII zgłosiło się 27 repetentów, przeważnie z gimnazjum im. Nowodworskiego, a gdzie reszta? Podobno część ich wróciła do szkół powszechnych, ale czy wszyscy? Może jest jeszcze więcej zdezorjentowanych rodziców, którzy nie wiedzą, co zrobić z synami?

Sprawa ta musi być koniecznie wyjaśnioną i to w najbliższym czasie, gdyż dalsza zwłoka mogłaby narazić rodziców na rozmaite nieprzyjemności, bo może się wreszcie zdarzyć, że żadna szkoła nie zechce przyjąć „rozbitków". Kuratorjum powinno ostatecznie zadecydować, czy będzie utworzona specjalna klasa, czy też nie?! Narazie zaś niechaj rodzice zgłaszają się do dyrekcji gimnazjum VIII przy ul. Studenckiej.

Woźni w „Krzysztoforach".

skarżą się na przeciążenie pracą.

Z kół naszych czytelników piszą nam:

„W wydziale XI. Urzędu Wojewódzkiego a dawnej Dyrekcji Robót Publicznych w Krakowie „Krzysztoforach" istnieją od pewnego czasu niespotykane nigdzie stosunki. Mianowicie przed 1 i pół rokiem przyjęto do Dyr. Robót Publicznych w charakterze kontraktowego urzędnika p. Kantora Karola emeryt. agenta policji śledczej do specjalnych poruczeń.

Specjalnemi poruczeniami są „wywiady" po biurach i kontrolowanie urzędników, a przedewszystkiem surowe odnoszenie się do woźnych, tych białych murzynów.

Po kilkakrotnej redukcji personelu i gaź każe się woźnym pracować na zmianę po 14 i 18 godzin bez przerwy, wbrew wszelkim ustawom o ochronie pracy. Możeby niektórzy się zgodzili na podobne warunki, gdyby otrzymali za to odpowiednie wynagrodzenie. Lecz nietylko, że za darmo muszą się zapracowywać, ale w dodatku są przez p. Kantora na każdym kroku — jak pisze nasz korespondent — szykanowani. — Ze skargą nie mogą się do nikogo zwrócić, gdyż to grozi zaraz wyrzuceniem ze służby, albo wyrobieniem sobie opinji „destrukcyjnego elementu".

Nadmienić należy, że widocznie władza przełożona musi być zadowoloną z postępowania p. Kantora za jego bardzo „gorliwe" spełnianie obowiązków, bo ostatnio zredukowano z górą 70 dyplomowanych inżynierów i techników, a p. Kantora zostawiono za odpowiednią remuneracją miesięczną, chociaż tenże pobiera emeryturę zgórą 300 złotych.

Chyba Pan Wojewoda wglądnie w te sprawy, bo takie postępowanie — pisze nasz czytelnik — wobec biednych i nieszczęśliwych ludzi obarczonych rodzinami, a wynagradzanych za tak ciężką pracę przeciętnie po 100 zł. miesięcznie jest w wysokim stopniu krzywdzące, godne potępienia".

Z okolic Krakowa.

OKRADZIONO REEMIGRANTA. Onegdaj w czasie przejazdu pociągu pośpiesznego na przestrzeni Kraków—Płaszów skradziono z kieszeni niejakiego Jurka Sowicza, reemigranta portfel zawierający 3.400 zł. oraz 2.000 fr. Dochodzenie w toku.

TAJEMNICZE MORDERSTWO. Onegdaj na terenie gminy Jama powiatu mielecki-go znaleziono zwłoki niejakiego Jana Kopacza, lat 25. Denat otrzymał dwa strzały w bok ze strzelby, a ponadto miał roztrzaskaną głowę. Dochodzenia w toku.

Życie gospodarcze.

Spadek wywozu jaj z Polski.

W ciągu pół roku sprzedaliśmy jaj za 27 milj. zł.

W pierwszem półroczu Polska wywiozła 183.380 q. jaj, wartości 26.687.000 zł. podczas gdy za ten sam okres roku ubiegłego eksport ten wyniósł 244.170 q. wartości **50.084.000** zł. Zjawisko stałego kurczenia się eksportu jaj obserwujemy bez przerwy od roku 1927. Co do rynków zbytu, to Niemcy w dalszem ciągu znajdują się na pierwszem miejscu.

„Więcej handlu swobodniejszego“.

„Times“ o wynikach konferencji w Ottawie.

W ogólnych zarysach wyniki konferencji w Ottawie, jak pisze „Times“, poszły po linji wytkniętej w mowach na otwarciu konferencji Bonnet'a i Baldwina.

Obaj ministrowie kategorycznie odrzucili myśl o odosobnieniu Imperjum od reszty świata za pomocą murów celnych; uznali, iż **pomyślność każdej części Imperjum wiąże się z pomyślnością pozostałych części i że odrodzenie gospodarcze Imperjum jako całości, związane jest z odrodzeniem całego świata.** Ściślejszy związek gospodarczy z Imperjum, oświadczył p. Bennet, nie powinien rozluźniać związku z resztą świata. W tym samym duchu przemawiał na otwarciu konferencji p. Baldwin, oraz przewodniczący wszystkich innych delegacyj.

Praktyczne wyniki konferencji, zdaniem „Timesa“, odpowiadają formule użytej przez ministra Thomasa **„więcej handlu i handlu swobodniejszego“** („freertrade“) w obrębie Imperjum, jako krok naprzód w kierunku rozwoju wolnego handlu w obrębie całego świata.

Pomimo trudności osiągnięto w ciągu miesiąca porozumienie, przełamano odosobnienie poszczególnych części Imperjum i zapewniono przyjęcie polityki współpracy gospodarczej.

Przez szczególne układy rozszerzono kanały handlu międzyimperjalnego. Takie wyniki dopomogą do wyjścia z depresji - nietylko Imperjum, ale i całemu światu, i to silniej niż faktyczne zniesienie odszkodowań w Lozannie i zmniejszenie sumy procentów po konwersji pożyczek wojennych.

Nieporządki w kopalniach sowieckich.

W kopalniach Zagłębia Donieckiego wydobycie węgla nadal się obniża. Przyczyny: spadek dyscypliny wśród robotników, zniechęconych warunkami żywnościowemi i mieszkaniowemi. W poszczególnych kopalniach bywają dnie, gdy nie staje do pracy do 70 robotników. W jednej tylko kopalni „Gorłówka“ stracono wskutek samowolnego opuszczenia pracy około 8.000 ton węgla. Ucieczka robotników z kopalń nie ustaje. Z tejże kopalni odeszło w lipcu 265 górników. a w pierwszej połowie sierpnia 115.

HANDEL POLSKO-FRANCUSKI.

Obroty handlowe polsko-francuskie w ciągu 7 miesięcy br. były następujące: przywóz do Polski: 201.5 milj. franków, wywóz do Francji 146 milj. franków.

WYWÓZ ZBÓŻ Z POLSKI.

Eksport zbóż z Polski zwiększył się w lipcu i wyniósł 22.4 tys. ton, wobec 12.7 w czerwcu.

EKSPORT AMONIAKU Z POLSKI.

Onegdaj odpłynął z Gdyni wprost do Barcelony duży ładunek 3048 ton amoniaku. Jeszcze w tym miesiącu odejdzie z Gdyni do różnych portów hiszpańskich dalszych 6.000 ton amoniaku. 27 bm. przybywa do Gdyni po ładunek amoniaku statek węgierski, a 31 bm. norweski.

TANIE ZAKUPNO NA WIEDEŃSKICH TARGACH.

Z okazji odbyć się mających w czasie od 4 do 11 września jesiennych targów wiedeńskich, zezwolił austrjacki Nationalbank na eksport austrjackich wyrobów za zapłatą w austrjackich szylingach. W przeciwieństwie do dotychczasowego zwyczaju oznacza zezwolenie to 20 procent potanienie austrjackich wyrobów gdyż dotąd musiano za towary te płacić w walucie tego kraju, dla którego towar zakupiono. Ponieważ szyling austrjacki zagranicą liczony jest z 20-procentowem dysagiem przeto nadarza się obecnie sposobność zakupu austrjackich wytworów pod nadzwyczajnie korzystnemi warunkami.

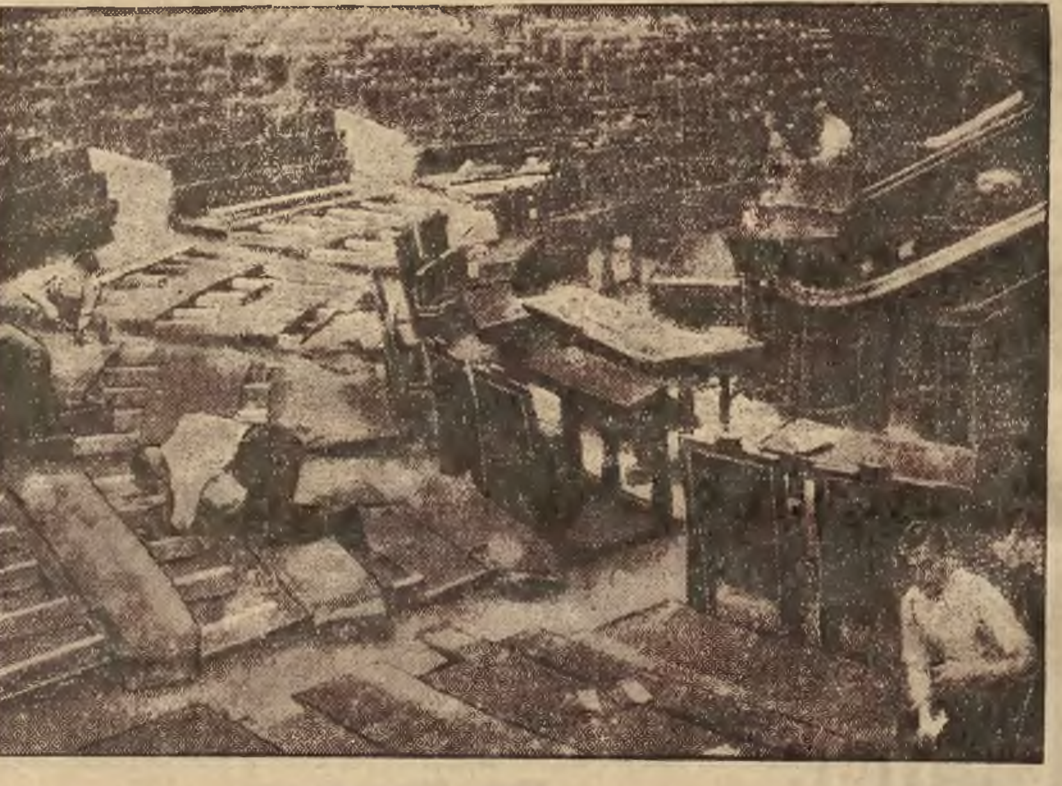
—oo—

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 27 sierpnia. Paryż 20.19¼; Londyn 17.84; Nowy Jork 5.15; Belgja 71.43; Włochy 26.37½; Holandja 207.20; Berlin 122.40; Sztokholm 91.60; Oslo 89.40; Kopenhaga 94.90; Sofja 3.73; Praga 15.22; **Warszawa 57.60;** Białogród 8.20; Ateny 3.20; Konstantynopol 2.47; Bukareszt 3.05; Helsingfors 7.65.

—oo—

Sala posiedzeń Reichstagu musi być powiększona



Ostatnie wybory w Niemczech dały o 31 posłów więcej, wobec czego musiano przeprowadzić pewną przebudowę sali posiedzeń, by dać miejsce nowym posłom.

Dekret o trudnościach płatniczych rolników.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 23 sierpnia 1932 r. o zapobieganiu skutkom trudności płatniczych w rolnictwie.

Rozporządzenie postanawia, iż odroczenie wypłat może być udzielone gospodarzowi rolnemu, posiadającemu dostateczny majątek do zupełnego zaspokojenia wszystkich swoich wierzycieli, a których wskutek wyjątkowych i niezależnych od siebie okoliczności zaprzestał czasowo wypłat, lub przewiduje w najbliższej przyszłości konieczność czasowego ich zaprzestania.

Odroczenie wypłat udzielić może ten sąd okręgowy, lub grodzki, przy którym nieruchomość wchodząca w skład gospodarstwa rolnego ma urządzoną hipotekę; gdy nieruchomość ta niema urządzonej hipoteki, właściwym jest sąd grodzki, w którym okręgu ta nieruchomość jest położona.

W postępowaniu przed sądami okręgowymi orzeka jeden sędzia.

Do wniosku, w którym należy uzasadnić żądanie odroczenia wypłat winny być dołączone: Dokumenty, stwierdzające prawo własności bądź użytkowania lub dzierżawy gospodarstwa rolnego oraz stan obciążenia tych praw, bilans, o ile dłużnik prowadzi prawidłowo księgowość, dokładny wykaz wszelkich źródeł dochodów i całego majątku, spis długów ze wskazaniem imion, nazwisk i adresów wierzycieli i zachodzących między nimi a dłużnikiem stosunków pokrewieństwa lub powinowactwa z przytoczeniem sum dłużnych, wykaz uzyskanych lub udzielonych poręczeń solidarnych lub nie solidarnych, wykaz niewykonanych a wykonalnych wyroków przeciwko dłużnikowi, ogólny plan uzdrowienia gospodarstwa rolnego oraz oświadczenia dłużnika, że zeznania jego są rzetelne.

Jeżeli obszar gospodarstwa rolnego nie przekracza 50 ha, wówczas może być przyjęty wniosek o odroczenie wypłat do protokołu. Dłużnik w takim razie jest obowiązany podać protokolarnie wszystkie dane i załączniki wyżej wymienione, co również może nastąpić przez wypełnienie odpowiedniego formularza.

Sąd po otrzymaniu podania, podlegającego rozpoznaniu, wyznaczy niezwłocznie termin, najdalej miesięczny, do rozpoznawania sprawy i na termin ten wezwie wnioskodawcę i dłużnika.

O ile okoliczności, przytoczone we wniosku o odroczenie wypłat dostatecznie uzasadniają jego słuszność, sąd może wniosek ten zabezpieczyć aż do ostatecznego jego załatwienia postanowieniem, zarządzającem wstrzymanie wyznaczonej już sprzedaży ruchomości i nieruchomości dłużnika, jak również postanowieniem, zakazującem zbywania i obciążania nieruchomości i praw hipotecznych dłużnika.

Sąd, gdy uzna tego potrzebę, może przed rozprawą zasięgnąć opinji o stanie gospodarczym dłużnika w związku ze złożonemi wyjaśnieniami i dokumentami. Opinji w takim razie sąd zażąda od Izby Rolniczej lub organizacyj rolniczych.

Sąd zezwoli na odroczenie wypłat w tym wypadku, jeśli przed odroczeniem wypłat wierzyciele nie będą narażeni na niewspółmierną szkodę. W przeciwnym razie odroczenie wypłat nie będzie udzielone, ponadto jeśli niewypłacalność jest wynikiem takich czynów dłużnika, które posiadały znamiona czynu karalnego, jeśli sąd nabierze przekonania, że mimo zastosowania tego rozporządzenia utrzymanie gospodarstwa rolnego w rękach dłużnika, chociażby częściowe, jest niemożliwe z powodu niedostatecznego majątku lub zbyt wielkiego zadłużenia, jeżeli bez uszczerbku dla gospodarstwa i bez odroczenia wypłat dłużnik może zaspokoić wszystkie swoje długi, i wreszcie jeżeli z innych przyczyn (lekkomyślne zaciągnięcie długów, rozrzutny tryb życia itd.) wniosek o odroczenie wypłat nie zasługuje na uwzględnienie.

Odroczenie wypłat nie rozciąga się: 1) na należności z zobowiązań, zaciągniętych po wyrzeczenie odroczenia wypłat; 2) na koszty postępowania zapobiegawczego, 3) na podatki i opłaty państwowe (nie wyłączając opłat sądowych) i komunalne, 4) na należności z tytułu umowy najmu pracy, 5) na bieżące opłaty za ubezpieczenia społeczne i ubezpieczenia od ognia w zakładach publicznych, 6) na alimenty wszelkiego rodzaju, nie wyłączając wymów i wymiarów, 7) na należności, zabezpieczone umownym zastawem ruchomym, a w szczególności rejestrowym zastawem rolniczym i drzewnym, 8) na należne raty z pożyczek długoterminowych, udzielonych przez banki państwowe lub instytucje kredytu długoterminowego, zabezpieczone na nieruchomości, raz na zabezpieczone na nieruchomości należności banków z tytułu udzielonych przez nie: a) zaliczek na pożyczki długoterminowe amortyzacyjne, b) kredytów na parcelację, c) kredytów z lokat osób trzecich, których spłatę bank wobec tych osób gwarantował, oraz d) gwarancyj, 9) na bieżące odsetki w wysokości nieprzekraczającej każdorazowej stopy dyskontowej Banku Polskiego — od innych należności, zabezpieczonych na nieruchomości, z wyjątkiem odsetek od należności z pożyczek, które w ostatnich dwunastu miesiącach przed złożeniem wniosku o odroczenie wypłat zostały na podstawie wyroków sądowych zabezpieczone na nieruchomości, 10) na powstałe po dniu 1 grudnia 1931 r. należności za towary służące do celów gospodarstwa rolnego, 11) na bieżące należności czynszu dzierżawnego, o ile z odroczenia korzysta dzierżawca gospodarstwa rolnego, 12) na przedmioty lub tytuły, względem których służy prawo wyłączenia w razie upadłości.

W razie uwzględnienia wniosku, sąd udzieli odroczenia wypłat na 1-roczny okres **gospodarczy**, określając końcowy jego termin w ten sposób, aby gospodarstwo mogło jeszcze w tym okresie normalnie ukończyć i spieniężyć najbliższe zbiory.

Udzielając dłużnikowi odroczenia wpłaty, sąd zamianuje go zarządcą sądowym gospodarstwa rolnego, jeśli osoba jego daje dostateczną rękojmię należytego prowadzenia zarządu.

Wyrok pierwszej instancji, zarządzający odroczenie wypłat jest natychmiast wykonalny, przyczem od tego wyroku służy skarga apelacyjna.

Radjo.

Niedziela 28 sierpnia.

Kraków (312.8). G. 10.05 Nabożeństwo z Poznania; 11.35 Odczyt misyjny z Warszawy; 11.58 Sygnał czasu, oraz hejnał z Wieży Marjackiej; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10—14 Transmisje z Warszawy; 14 Odczyt ze Lwowa; 14.15 Koncert kapeli łowickiej; 14.30—16.45 Transmisje z Warszawy; 16.45 Odczyt p. t. „W mieście Mozarta“, wygł. p. J. Pietrzycki; 17—18.20 Transmisje z Warszawy; 18.20 Muzyka z Ciechocinka; 19.10 Rozmaitości; 19.35 Skrzynka pocztowa techniczna z Warszawy; 19.55 Program na dzień następny; 20—21.50 Transmisje z Warszawy; 21.50 Wiadomości sportowe z prowincji; 22 Muzyka taneczna z Warszawy; 22.40 Wiadomości bieżące; 22.45 Wiadomości sportowe z Warszawy; 22.50 Muzyka taneczna z Warszawy.

Lwów (380.7). G. 10.05 Nabożeństwo z Poznania; 14 „Czar zabytków Małopolski wschodniej“, wygł. dr. J. Piotrowski; 18.20 Koncert zespołu mandolinistów „Hejnał“ pod dyr. A. Eplera; 19.35 „Sennik egipski, listy zakochanych i inne rzeczy potrzebne“, feljeton W. Budzyńskiego; 21.50 Wiadomości sportowe ze Lwowa; 22 Mały recital prof. J. Muchy (skrzypce) i dr. M. Ramertówny (fort.);

Warszawa (1411.8). G. 10.05 Nabożeństwo z Poznania; 11.35 Odczyt misyjny p. t. „Misje a trędowaci“; 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Państw. Instytut Met.; 12.15 Poranek muzyczny w wyk. Orkiestry Filharmonji Łódzkiej pod dyr. S. Pietruszki; 12.55 „Profilaktyka w Kasach Chorych“; 13.10 Dalszy ciąg koncertu; 14 Odczyt ze Lwowa; 15.15 Muzyka; 14.30 Komunikat rolniczo-meteorologiczny; 14.35 Odczyt rolniczy p. t. „Kryzys rolniczy a życie społeczno-gospodarcze“; 14.55 Muzyka — odegra p. T. Jaworski; 15.05 Odczyt rolniczy p. t. „W jaki sposób wieś może dojść do dobrego buhaja“; 15.25 Muzyka — odegra p. T. Jaworski; 15.40 Radjotygodnik dla młodzieży „Co się dzieje na świecie“; 15.53 Wesoły feljeton dla dzieci p. t. „Samowar zdaje poprawkę“; 16.05 Audycja żołniersko-strzelecka; 16.45 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne“; 17 Koncert popołudniowy. Wyk.: Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego; 18 „Technika przyszłości“; 18.20 Muzyka lekka z Ciechocinka; 19.10 Rozmaitości; 19.30 Komunikat Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce; 19.35 „Skrzynka pocztowa techniczna“; 19.55 Program na dzień następny; 20 Koncert popularny. Wyk.: Orkiestra Filharmonji Warszawskiej pod dyr. J. Ozimińskiego; 20.45 Kwadrans literacki p. t. „Zielony karnawał“; 21 Dalszy ciąg koncertu; 21.50 Wiadomości sportowe z prowincji i Warszawy; 22 Muzyka taneczna z kawiarni „Adria“; 22.40 Państw. Instytut Met.; 22.45 Ostatnie wiadomości sportowe z Warszawy; 22.50 Dalszy ciąg muzyki tanecznej z kawiarni „Adria“.

Katowice (408.7). G. 10.05 Nabożeństwo z Poznania; 15.05 Ks. dr. B. Rosiński wygłosi odczyt religijny; 21.50 Wiadomości sportowe z całego kraju.

Stany oburzone na Japonję.

Paryż, (PAT) „Echo de Paris“ donosi, z Waszyngtonu, że rozwój wypadków na Dalekim Wschodzie wywołuje tam żywy niepokój. Wysłanie nowych oddziałów japońskich do Szanghaju i uznanie przez Japonję nowego państwa mandżurskiego wywołało oburzenie Ameryki i należy się liczyć z ewentualnością komplikacyj. Rząd waszyngtoński mniej niż kiedykolwiek byłby skłonny do uznania sytuacji, wynikłej z naruszenia traktatów tudzież paktu Kelloga. Z niecierpliwością oczekuje się w Waszyngtonie raportu komisji Lyttona. Ogólnie panuje przekonanie, że Japonja stanie wobec dylematu albo przyjąć arbitraż w kwestji mandżurskiej, albo wystąpić z Ligi Narodów.

JUŻ NIE BAŁKANY, LECZ DALEKI WSCHÓD OGNISKIEM ZATARGÓW.

Moskwa, (PAT). „Prawda“ zamieszcza pod tytułem „Wojna wojnie imperjalnej“ artykuł wstępny poświęcony kongresowi antywojennemu. Pismo twierdzi że ognisko wojen przeniosło się z Bałkanów na Daleki Wschód. Według dziennika, świat kapitalistyczny przeżywa gorączkę zbrojeń. (Państwo „proletarjatu“ w jeszcze większym stopniu cierpi na tę gorączkę. Uw. Red.).

SANJURJO W STROJU WIĘZIENNYM.

Madryt, 27 sierpnia. Gen. Sanjurjo, inicjator nieudanego zamachu stanu w Sewilli, został wczoraj ubrany w strój więzienny i odstawiony do więzienia wojskowego w Dueso w prowincji Santander.

ZAGINĘLI NA ATLANTYKU.

Londyn, 27 sierpnia. Lotnicy amerykańscy Lee i Bochkon, którzy 25 bm. wystartowali z Harbour Grace na Nowej Funlandji do Oslo, do chwili obecnej nie przybyli na miejsce przeznaczenia, ani też nie byli nigdzie widziani od czasu odlotu. Ponieważ zapas benzyny wystarczał im najdalej do godz. 1 w nocy z piątku na sobotę, przeto istnieją poważne obawy, iż ulegli wypadkowi.

Znów demonstracyjna wizyta w Gdańsku

Warszawa, 27. 8. (Telef. wł.) W dniu 31 bm. przybędzie do Gdańska kompanja Stahlhelmu, złożona ze studentów wyższych uczelni Rzeszy. Kompanja ta odbywa obecnie marsz po Prusach Wschodnich i odwiedziła po drodze m. in. pomnik pod Tannenbergiem. Kompanje stahlhelmowców powita w Gdańsku oddział Stahlhelmu gdańskiego z posłem Volkstagu kap. Burandtem na czele. Po powitaniu odbędzie się w strzelnicy manifestacja, która ma udowodnić zdolność wojskową Stahlhelmu. Następnego dnia stahlhelmowcy odjadą do Poczdamu na dzień niemieckiego żołnierza frontowego.

Przenoszenie dyr. kolejowej do Torunia.

Warszawa, 27. sierpnia (Tel. wł.). Wiceminister komunikacji inżynier Gallot odwiedził Toruń w związku z przenoszeniem dyrekcji kolejowej z Gdańska do Torunia. P. Gallot odbył szereg konferencyj, które miały na celu ustalenie na miejscu kolejności robót, jakie mają być wykonane z powodu lokowania biur dyrekcji kolejowej w nowym gmachu, nabytym przez ministerstwo Komunikacji. W gmachu tym trzeba dokonać szeregu przeróbek specjalnych, pierwotnie bowiem gmach przeznaczony był na urząd wojewódzki. P. Gallot omówił również sprawę domów mieszkalnych i udał się do Aleksandrowa, część bowiem pracowników dyrekcji będzie mieszkać stale w Aleksandrowie.

Warszawa, 27. 8. (Telef. wł.) W dniu 1 września odbędzie się w Bernie Szwajc. międzynarodowa konferencja kolejowa, poświęcona częściowej rewizji konwencji berneńskiej o przewozie towarów kolejami. Konferencja potrwa trzy dni.

Żwirko ma 416 punktów.

Berlin, 27 sierpnia. Wedle prowizorycznego obliczenia, klasyfikacja uczestników europejskiego lotu okrężnego, którzy przybyli już do Staaken jest następująca: Lotnik polski Żwirko zdobył największą ilość, bo 416 punktów. Drugi po nim jest lotnik niemiecki Hirth z 410 pkt. a dalej lotnik szwajcarski Fretz z 408, Morzik z 404, Stein z 401 i Seidemann z 394 punktami.

Berlin, 27 sierpnia. W ciągu południa i popołudnia przybyła do mety reszta uczestników europejskiego lotu okrężnego z wyjątkiem lotnika francuskiego Nicolle.

W ciągu popołudnia wylądowali lotnicy francuscy Delmette i Duroyon, lotnicy niemieccy Poss i Cuno, Francuz Detre i Czesi Kalla i Kleps.

Wedle ogłoszonego rezultatu kontroli technicznej najlepszy wynik osiągnął lotnik polski Żwirko.

Jutro odbędzie się ostatnia konkurencja — wyścig szybkości w locie na trójkącie w Berlinie, poczem nastąpi ogłoszenie wyniku zawodów i zakończenie tegorocznego europejskiego lotu okrężnego.

191 KLM. NA GODZINĘ.

Berlin, (PAT). O godz. 16.10 ogłoszone zostały nieoficjalne wyniki punktacji z pierwszych 12 uczestnikach rajdu europejskiego awionetek. Prowadzi Żwirko, ma 416 punktów. Przeciętna szybkość 191 km na godzinę, punktacja za przeciętną szybkość podróży i za zużycie paliwa 171 pkt., za próby techniczne 245 pkt. 2) Poss 411 pkt. średnia szybkość 196 km na godz., punktacja za przec. szybkość podróży i zużycie paliwa 177 pkt., za próby techn. 234 pkt. 3) Hirth, ogólna ilość pkt. 410. 4) Fretz (Szwajcarja) 408 pkt. 5) Morzig 404 pkt. 6) Stein 401 pkt. 7) Seidemann 394 pkt. 8) Lusser 393 pkt. 9) Osterkamp 383 pkt. 10) Massenbach 363 pkt. 11) Marienfeld 325 pkt. 12) Giedgowd 300 pkt.

Między nieoficjalną a ostateczną, oficjalną punktacją zajść może odchylenie conajwyżej o jeden do dwóch punktów.

Dekret o praktyce lekarskiej.

Warszawa, 27. 8. (Telef. wł.). Na posiedzeniu piątkowem R. M. uchwalono projekt dekretu Prezydenta Rzplitej o wykonywaniu praktyki lekarskiej, który zastąpi obowiązującą obecnie ustawę z 2 grudnia 1921 r. Przez praktykę lekarską ustawa rozumie wykonywanie czynności, polegających na rozpoznawaniu chorób, leczeniu chorób, zapobieganiu szerzenia się chorób oraz na wydawaniu orzeczeń lekarskich. Projekt dekretu postanawia, kto jest uprawniony do wykonywania praktyki lekarskiej, określa prawo używania tytułu lekarza i tytułu doktora wszech nauk lekarskich.

Dekret kładzie kres szkodliwej i niesumiennej reklamie środków leczniczych oraz nadużyciom szczególnie firm zagranicznych, niesumiennie reklamujących środki lecznicze częstokroć szkodliwe.

Art. 12 projektu normuje zasady obowiązujące lekarzy przy wykonywaniu zabiegów operacyjnych oraz operacji spędzania płodu. Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej ustala sposób wynagradzania lekarzy za ich czynności zawodowe i postanawia m. in., że w razie niezawarcia oddzielnej umowy, lekarz za udzielenie porady, zabieg lekarski lub leczenie obowiązany jest do honorarjum w wysokości, odpowiadającej cennikowi należności lekarskich, ogłoszonemu przez władzę administracyjną wojew. po zasięgnięciu opinji izby lekarskiej.

Projekt rozporządzenia uchwalony przez R. M. po przedstawieniu do podpisu P. Prezydentowi, wejdzie w życie w 15 dni po ogłoszeniu w „Dzienniku Ustaw“.

Wyjazd p. Prystora na Wileńszczyznę.

Warszawa, 27. 8. (Telef. wł.) W dniu wczorajszym po południu po posiedzeniu Rady Ministrów premjer Prystor wyjechał na dwudniowy odpoczynek do Borek, gdzie posiada działkę wołską. Powrót p. premjera spodziewany jest w poniedziałek.

Z powodu wyjazdu premjera „Kurjer Poranny“ podał wiadomość, jakoby wyjazd łączył się z przesileniem gabinetowem i że p. Prystor udał się na konferencję w tej sprawie z marsz. Piłsudskim. Wiadomości z kół poinformowanych stwierdzają, że pogłoski te są zupełnie bezpodstawne, chociażby z tego powodu, że p. premjer przed obecnym swym wyjazdem nie odbywał żadnych konferencyj politycznych, ani też nie był przyjęty przez P. Prezydenta, co musiałoby nastąpić, gdyby zmiany w gabinecie istotnie miały nastąpić.

Warszawa, 27. 8. (Telef. wł.) P. Prezydent Rzplitej przyjął min. Zaleskiego na dłuższej naradzie.

Dekret o przenoszeniu sędziów.

Warszawa 27. 8. (Telef. wł.). W dniu dzisiejszym ukazał się „Dziennik Ustaw“ Nr. 75, zawierający m. in. pod pozycją 663, dekret Prezydenta Rzplitej o upoważnieniu władzy mianującej do przenoszenia sędziów na emeryturę i na inne miejsca służbowe. Dekret ten zawieszający nieusuwalność sędziów postanawia w art. 1, że władza mianująca może w czasie od dnia wejścia w życie dekretu do dnia 31 października 1932 r., a więc w ciągu września i października 1932 r. przenosić sędziów bez ich zgody do innych równorzędnych sądów lub na emeryturę. Prezesi i wiceprezesi sądów mogą być w tym czasie mianowani bez ich zgody sędziami w tychże sądach, oraz sądach równorzędnych lub wyższych, przyczem otrzymają oni w tym wypadku tylko uposażenie związane z nowem stanowiskiem.

Art. 2 postanawia, że w okresie do 31-go października b. r. przepis prawny o przedstawianiu przez kolegja sądowe kandydatów na stanowiska sędziowskie, nie mają zastosowania.

Art. 3 postanawia, że sędziowie, którzy nie nabyli praw emerytalnych, w razie przeniesienia w stan spoczynku, otrzymają jednorazowo odprawę w wysokości 6-miesięcznego uposażenia, o ile byli conajmniej 5 lat w służbie państwowej polskiej, a o ile byli na służbie polskiej krócej, to tylko w wysokości 3-miesięcznego uposażenia.

AKCJE BANKU POLSKIEGO.

Warszawa, 27. 8. (Telef. wł.). Akcje Banku Polskiego w dalszym ciągu posiadają kurs wybitnie mocny. Gdy jeszcze 19 bm. kurs akcyj wynosił 71 zł., to w dniu wczorajszym zamknięto notowania kursem 80.

Dekret o 10-złotówkach.

Warszawa, 27. 8. (Telef. wł.) W najbliższych dniach ma być ogłoszony dekret Prezydenta Rzplitej o puszczeniu w obieg nowych skarbowych 10-złotowych monet na miejsce wycofanych 10-złotowych banknotów Banku Polskiego. Równocześnie ma być ogłoszone roz porządzenie ministra skarbu regulujące sprawę dostosowania wysokości obiegu bilonu do potrzeb ludności kraju i jej liczebności. Za czasów Grabskiego ustalono zasadę, że obieg bilonu ma wynosić po 12 zł. na głowę ludności. Od tych czasów ludność w Polsce wzrosła o 5 miljonów i ogólny obieg bilonu w Polsce powinien osiągnąć sumę 396 miljonów zł., czyli o 76 miljonów zł. więcej niż dotychczas. W sferach decydujących zapadło już postanowienie co do podniesienia ilości bilonu do tej sumy. Na razie wypuści się w obieg tylko niewielką ilość monet 10-złotowych, później rozprowadzi się bilon do zakreślonej wyżej granicy. Decyzję tę miarodajne czynniki powzięły w porozumieniu z Bankiem Polskim.

Ze zwiększeniem ilości bilonu postanowiono dla wygody publiczności nadać inny wygląd i kształt monetom 2 i 5-złotowym. Obecnie kursujące monety 2 i 5-złotowe będą stopniowo wycofywane i zastąpione nowemi monetami o znacznie mniejszym wymiarze i mniejszej wadze. Nowe 10-złotówki srebrne dorównają wielkością srebrnej 5-markówce niemieckiej.

Papen i Schleicher jadą do Neudeck

Berlin, 27 sierpnia. Kanclerz v. Papen wyjeżdża w poniedziałek do Neudeck, celem złożenia prezydentowi Rzeszy sprawozdania z opracowanego przez rząd programu gospodarczego oraz sytuacji wewnętrznej. W podróży tej towarzyszyć będą kanclerzowi sekretarz stanu Meissner, minister spraw wewnętrznych v. Gayl i minister Reichswehry v. Schleicher. Koła polityczne sądzą, że przy tej sposobności kanclerz postara się o pełnomocnictwa do rozwiązania Reichstagu, w razie gdyby istniała obawa, iż Reichstag postawi kwestję zaufania.

DEMONSTRACJE KOMUNISTÓW.

Berlin, (PAT) W piątek wieczór we wszystkich niemal dzielnicach miasta dochodziło do demonstracyj komunistycznych, które policja likwidowała przy pomocy pałek gumowych. W dzielnicy północnej między policją a komunistami doszło do wymiany strzałów. Jeden z demonstrantów jest ranny.

Bruening ministrem pruskim?

Berlin, (PAT) W kołach politycznych krążą pogłoski, iż w rokowaniach między centrum a narodowymi socjalistami o koalicję nastąpiła nagła poprawa. Centrum żądać ma dwu tek, finansów i pracy, wysuwając jako kandydatów swych Brueninga i Stegerwalda.

W związku z tem — jak informuje „Deutsche Allg. Ztg.“. — przedstawiciele centrum wyjechać mają w środę do Neudeck, celem przedłożenia prezydentowi Hindenburgowi odnośnych projektów rekonstrukcji gabinetu.

Zamknięcie konferencji państw rolnych.

Warszawa, 27. 8. (Telef. wł.) W dniu dzisiejszym o godz. 5 po południu w Min. Rolnictwa odbyło się plenarne posiedzenie zamykające konferencję studjów ekonomicznych państw rolniczych. Po uchwaleniu rezolucji nastąpiło zamknięcie konferencji. W uroczystości wziął udział minister rolnictwa p. Ludkiewicz, który po południu przybył do Warszawy.

Strajk w Warszawie trwa.

Warszawa, 27 sierpnia. (Tel. wł.) Na terenie magistratu stolicy akcja strajkowa w ciągu dnia dzisiejszego nie uległa prawie żadnej zmianie. Pod wpływem odezwy prezydenta Warszawy inż. Słomińskiego zgłosiła się do pracy dziś nieco większa liczba pracowników, niż wczoraj. W najpoważniejszym dziale, w kasach miejskich panowała martwota. W południe odbyły się narady delegatów związków, którzy zatwierdzili istniejący stan rzeczy. W godzinach popołudniowych prezydent Słomiński przyjęty był przez ministra spraw wewnętrznych p. Pierackiego. Istnieje obawa, że w poniedziałek strajk, który objął dotąd około 4.000 pracowników, rozszerzy się także na pracowników przedsiębiorstw miejskich i wtedy sytuacja byłaby o wiele bardziej zadrażniona.

Straszna zbrodnia na Śląsku.

Katowice 27 sierpnia. W Królówce koło Żor rozegrała się dziś straszna tragedja rodzinna. Wójt tamtejszej wsi, 60-letni mężczyzna zastrzelił kolejno swoją żonę, 20-letniego syna, dwie córki w wieku 13 i 5 lat, poczem podpalił dom, a wreszcie celnym strzałem w głowę pozbawił się życia. Przyczyna tego strasznego czynu nie jest jeszcze znana.

OFIARY ZAMARŁEJ TURNI.

Zakopane, (PAT.) Według relacji członków Tatrzańskiego ochotniczego pogotowia ratunkowego, które dziś rano po wróciło z wyprawy po zwłoki 2 młodych turystów z Pustej Dolinki ofiarą Tatr padli dwaj młodzie, lecz już wytrawni turyści: śp. Gąsienica Marcinowski, lat 22 i Maciej Posiacki, lat 21, obaj studenci Uniwersytetu.

Po zamknięciu kroniki.

Wielka pielgrzymka w Krakowie.

W mieście naszem bawiła w dniu wczorajszym, to jest w sobotę, duża pielgrzymka, zorganizowana przez Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej w Przemyślu. Pielgrzymka wyjechała z Przemyśla specjalnym pociągiem w dniu 24 bm. do Częstochowy, spędziła tam dwa dni, a wczoraj zwiedzała Wawel, muzea i kościoły krakowskie. Mimo, że w pielgrzymce brało udział około 500 osób, nikt nie odczuł żadnych braków w jej organizacji, co jest zasługą komitetu 5-ciu księży z ks. prał. Tomaką na czele. Zadowoleni i pokrzepieni na duchu odjechali pielgrzymi wieczorem do swych stron rodzinnych.

GARBARNIA—S. P. V. G. BEUTHEN O. S. 8:0 (3:0).

W sobotę dnia 27 sierpnia o godz. 5 po południu odbyło się rewanżowe spotkanie drużyny niemieckiej z Bytomia, mistrza Wschodniej Niemiec z tutejszą „Garbarnią“. Garbarnia wystąpiła w nieco osłabionym składzie. Goście grali bardzo chaotycznie i mecz przegrali w stosunku 8:0, mimo nadzwyczaj ruchliwego bramkarza. Bramkami podzielili się: Smoczek strzelił 5 bramek, Riesner 1, Pazurek 2.

Sędziował p. Rumpler. Widzów około 1.500.

ISTNIEJE PRZESZŁO 100 LAT

Odznaczona 20-tu premjami, 2-ma nagrodami państwowemi, 10-ma złotymi medalami

Grand Prix Rzym 1926

Złoty medal Gniezno 1925, Złoty medal Rzym 1926,
Złoty medal Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Częstochowa 1926
Złoty medal Wilno 1928, złoty medal P. W. K. Poznań 1929, złoty medal Wilno 1930.



Odlewnia dzwonów

KAROLA

Schwabego

w Białej k. Bielska

Poleca dzwony dowolnych wielkości i o wszelkich życzonych tonach, o nie doścignionej jakości śpiżu, czystości głosu dzwonów pojedynczych i zespołów kilkudzwonowych.

Dostraja nowe dzwony pod gwarancją czystej harmonji do już istniejących.

Przelewa pęknięte dzwony, przemontowuje stare systemy dzwonienia na nowe.

Wykonuje kompletne konstrukcje żelazne zastępujące całkowicie dzwonnice lub konstrukcje drewniane w wieży.

Dostarcza napęd elektryczny do dzwonów każdego ciężaru!

Ceny najniższe! Długoterminowe spłaty!

TRUSKAWIEC — ZDRÓJ

Tani sezon jesienny od 1 września

CENY kąpieli mieszkań pensjonatów ZNIŻONE!

Informacyj żądać, mieszkania zamawiać tylko przez Zarząd Zdrojowy w Truskawcu.

Wytwórnia kilimów

Ireny Gutwińskiej 89

Absolwentki państw. szkoły przem. art.

Kraków, ul. Karmelicka L. 50, parter.

poleca kilimy oraz przyjmuje zamówienia według obranych wzorów, za gotówkę lub na raty

---

Teczki - Torby

Zeszyty

Gąbki do tablic

Kredy

i wszelkie przybory szkolne

poleca:

Skład papieru i galanterji

MICHAŁ SŁOMIANY

Kraków, ul. Sławkowska 24.

Telefon 117-44.

Wszelkie

przybory do szycia

hafty, koronki, wstążki, D. M. C. artykuły pończochy damskie i dziecinne bieliznę męską i damską

poleca

ZOFJA AKSAKOWA

Kraków, Wiślna 4.



PIANINA

w nieporównanej jakości poleca po cenach fabrycznych zniżonych

Fabryka pianin B. Sommerfeld Bydgoszcz

Skład fabryczny Kraków, Rynek Gł. 5 wchód Sienna 2

tel. 172-71.

Maturyczne i dokształcające kursy

„WIEDZA“

KRAKOW, UL. STUDENCKA 14, I p.

przygotowujace **na ustnych lekcjach** zbiorowych w Krakowie, oraz w **w drodze korespondencji**, zapomocą świeżo, przez fachowych profesorów opracowanych skryptów, wskazówek, programów i tematów,

przyjmują wpisy na nowy rok szkolny 1932/3 na:

1. **Kurs maturyczny** gimnazjum wszystkich typów i semin. naucz.
2. **Kurs średni** 5-ta i 6-ta kl. gimn.
3. **Kurs niższy** w zakresie 4-ch kl. gimn.
4. **Kurs 7-miu klas szkoły powszechnej.**

Uwaga: Uczniowie kursów korespondencyjnych **otrzymują co miesiąc**, oprócz całkowitego materjału naukowego, **tematy z 6-ciu głównych przedmiotów do opracowania**, a podczas egzaminów kollokwjalnych korzystają z wycieczek geograficznych, oraz nauki czytania map.

Na kursach **„WIEDZA“** wykładają najwybitniejsze siły fachowe krakowskich państwowych szkół średnich.

Do dyspozycji uczniów(enic) kursów zbiorowych, oraz korespondencyjnych, posiadamy gabinet przyrodniczy i geograficzno-geologiczny, jak również bogatą bibljotekę.

Żądać bezpłatnych prospektów.

Papier listowy blokowy

30/30 listów i kopert **Złotych 2.—**

40/40 listów i kopert **Złotych 2.50**

50/50 listów i kopert **Złotych 3.50**

poleca:

Skład papieru i galanterji

MICHAŁ SŁOMIANY

Kraków, Sławkowska 24.

Telefon 117-44.

Pektoraliki, koloradki

gumowane dla PT. Księży, bielizna, rękawiczki, skarpetki, kapelusze

poleca:

ROMAN SZCZERBA

Kraków, ulica Florjańska 40.

ZAKŁAD WITRAŻOWO-SZKLARSKI

F-a T. Zajdzikowski Kraków św. Jana 30.

Dzierż. Jan Kusiak

Oszklenia i witraże do kościołów od 30 zł. za 1 m² wykonuję się przy większych zamówieniach na raty. Ceny 50% niższe niż wszędzie.

FABR. SKŁAD

PŁÓCIEN BIELIZNY i towar. BŁAWATNYCH

KRAKOW „R. KOWALSKI“ WIŚLNA 8.

POLECA:

Płótna bieliźniane pościelowe, i stołowe, ręczniki, ścierki, chusteczki, OBRUSY KOCE KAPY, KOŁDRY, FIRANKI. Zefiry, batysty, klety, wsypy na poduszki barchany flanele, wełny na mundurki, WYPRAWKI SZKOLNE, POŃCZOCHY, SKARPETY. Krawaty, bielizna męska i damska, bielizna tyrkotowa, refomy damskie fartuszki kuchen. kolorowe i białe dla pokojowych.
CHUSTKI CZARNE KLASZTORNE

Wielki wybór. **Ceny niskie.**

Na sezon szkolny wyprawki dla dzieci poleca Fabryka Bielizny „Paw“ Kraków, Florjańska 4.

Koperty na kołdry strojne po 9.80, prześcieradła na łóżka 3.95, poszewki gładkie 2.80, jaśki 95 gr. poleca Fabryka Bielizny „Paw“. Kraków, Florjańska 4.

Mimo zapowiadanej w prasie zwyżki, obniżamy dalej ceny. Koszule męskie popelinowe 7,80, jedwabne popelinowe 10.80, nocne 5.90, pijamy 9.80. Krój bielizny ogólnie znany jako pierwszorzędny. Fabryka Bielizny „Paw“. Kraków, Florjańska 4.

Bielizna Damska: koszule dzienne z dobrego madapolamu, starannie wykończone 2.45, nocne i pięknie haftowane 4.90 tylko wprost we Fabryce Bielizny „Paw“. Kraków, Florjańska 4.

Pokój przy inteligentnej starszej pani dla dwóch panienek do wynajęcia. Wiadomość: Kraków, Krzywa 6 parter.

---

100 biletów wizytowych od zł. 2.50

zawiadomienia ślubne

i wszelkie druki

wykonuje:

Skład papieru i galanterji

MICHAŁ SŁOMIANY

Kraków, Sławkowska 24.

Telefon 117-44.

Teczki skórkowe na akta, książki dobre i tanie zł. 5.50, 6.— 7.50, 8.80, 10.—

Torby szkolne skórkowe i z innych trwałych materjałów tanie. Przybory szkolne i piśmienne papiery listowe

poleca:

Stanisław Rąb, KRAKÓW SŁAWKOWSKA 4.

U Ks. GADOWSKIEGO W BOCHNI

są do nabycia

po zniżonej cenie, ale za gotówkę:

Il. Katechizmy: większy 3·20, mały 1·60, Wyciąg 0.70. **Dzieje Bibl.** 3·20. Krótka **Hist. Kość** 1. zł. **Katechezy Bibl.** 3 zł. **Szkice** Katechez 5 zł. **Nauka kość.** 1·60. **Psychologja wychow.** 3 zł. **Kazania** o wychowaniu (w druku) 2·40. **Egzorty** dla szkół powsz. (w druku). **Dobry Pasterz** modlitewnik dla dzieci od 0·80, dla młodz. od 1 zł.

Płacący z góry otrzyma przesyłkę franco z rabatem 10% w książkach.

Budujemy, rzeźbimy, malujemy, odnawiamy i urządzamy wnętrza

KOSCIOŁOW

jak: ołtarze, obrazy (malowanie nowych i odnawianie starych), witraże, sztandary, kielichy, pomniki, grobowce. Przeprowadzamy instalacje elektryczne, wodociągowe, gazowe i centralnych ogrzewań, oraz przyjmujemy prace: ślusarskie, stolarskie, blacharskie, kotlarskie, kamieniarskie i t. p. po cenach najniższych.

Projekty, kosztorysy, porada fachowa bezpłatnie codziennie od g. 10–13

Stow. Katolickich Mistrzów Rzem.

„GŁOWICA“

pod wezwaniem św. Antoniego

Kraków, ul. A. Potockiego L. 11.

Telefon 104-83. Telefon 104-83.

Naprawę wszelkiej broni

przyjmuje pierwszorzędny zakład rusznikarsko-mechaniczny

Jan Groch,

Kraków, Grodzka 16.

MIÓD PSZCZELNY

czysty bez domieszek pod gwarancją, z własnej z największej pasieki w Państwie.

5 kg. 9·00 zł.
10 kg. 17·00 zł.

wraz z naczyniem i opłatą pocztową wysyła

Eugenjusz BILIŃSKI,

w Zbarażu.

WITRAŻE

oraz

oszklenia artystyczne

wykonuje najtaniej

Roman RYNIEWICZ

i

Fryderyk ROMAŃCZYK

KRAKÓW,

ulica Juljusza Lea 5.



Instrumenta muzyczne

dęte i smyczkowe oraz części zapasowe do tychże. — Stare instrumenta naprawia, zestraja kupuje lub wymienia na nowe

Józef NIKIEL

Kraków, ul. Szewska 2

wszelkie porady przy zakładaniu kompletowaniu zespołów orkiestralnych udziela **bezpłatnie.**

Komplet instrumentów dętych używanych, tanio do sprzedania.

POKOJ

dla

Panien szkół średnich

z utrzymaniem od wrześ ia

Krowoderska 17. m. 1.

Nowości z ostatnich tygodni!

Księgarnia Krakowska,

Kraków, ulica św. Krzyża 13.

poleca:

Z TEOLOGJI:

AUGUSTYNIK G. X.: Wiadomość o Bractwie Matki Boskiej Anielskiej 0.50
BIELICKI J. X.: Przemówienia okolicznościowe 3.—
BOURNE Kardynał: O wychowaniu duchowem 2.—
DĄBROWSKI O. K. Św. Benedykt i Jego dzieło 3.—
DAJCZAK J. Dr X.: Antynomiści i libertyni w sekciarstwie chrześcijańskiem . . 1.20
ŁUBIEŃSKA M. T. S. U.: Pierwotna forma Towarzystwa św. Anieli Merici . . . 1.—
— Ustawy Towarzystwa św. Anieli Merici . 1.50
Przez Krzyż do nieba. Życie Sługi Bożego X. J. Girard'a 1.40
„Rerum Novarum“, wobec potrzeb doby obecn. 4.—

Z INNYCH DZIAŁÓW:

BRANDSTÄTTER M.: Z doświadczeń rodziców i nauczycieli 1.50
DALECKI J.: Wspomnienie mojego ojca z wojen Napoleońskich 1.50
GAERTNER H. i ST. ŁEMPICKI: Służ Państwu, tom I. (Szlakiem bohaterów) . . 6.80
GENTILE G.: Reforma wychowania . . . 8.20
JEŻEWSKI M. DR.: Nauczanie fizyki . . 12.—
LAWRENCE HALL-QUEST A.: Uczenie się pod kierunkiem w szkole średniej . . 12.—
SZYMKIEWICZ D.: Ekologja roślin . . . 15.—
RAPAPORT A.: Słownik grecko—polski do wyboru z Pieśni Homera 13.50
WĄSOWICZ Dr J.: Jak powstaje geograficzna mapa szkolna 2.70
WELLS H. G.: The Country of the Blind . . 4.40

Wysyłka na zamówienia zamiejscowe odwrotna, po doliczeniu do cen powyższych rzeczywistych kosztów opłaty pocztowej.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.